

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.  
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18  
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10  
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,  
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.  
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 213.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 16 września 1932 r.

Rok XXVI.

## Sirachy na Lachy.

Sanacja, widząc powszechne rozczarowanie z jej rządów, rozczarowanie, mogące jutro przejść w wrzenie — chciałaby skrepić wszelką opozycję w kraju, skneblować każdy głos niezależny. I dlatego każda trybuna, z jakiej paść może słowo krytyki — jest dla sanacji niewygodną i niepożądaną.

Na trybunie sejmowej góruje sanacja liczbą. Ale liczba — to jeszcze nie zawsze prawda. Prawda bywa często po stronie opozycji, więc aby z ław parlamentarnych nie docierała do społeczeństwa, sesje sejmu i senatu bywają możliwie krótkie, obrady toczą się w tempie przyspieszonym a rządowe o nich sprawozdania, sążniste, gdy idzie o mowy ministrów i senatorów, zbywają drobnymi wzmiankami, najrzeczowsze nawet przemówienia opozycjonistów.

Podobnie dzieje się z trybuną wiecową, dobrze strzeżoną przez policyjne mundury. Słyszymy liczne skargi już to z powodu zakazów odbywania zgromadzeń, już to pochopnego ich rozwiązywania — nieraz z powodu burdy, rozmyślnie wywołanej przez męty, kręcące się po sanacyjnym obozie.

Ofiarą obawy sanatorów pada także samorząd. Ma on naturalnie przede wszystkim dobrze administrować i gospodarować — ale trudno wypruć z niego zupełnie polityczne pierwiastki. Dlatego bezpieczniej trzymać samorząd na uwięzi, jeszcze lepiej tłumić go, dopóki tylko można.

Pozostaje prasa — naturalnie prasa niezależna, z jaką trudniej sanatorom się uporać. Dekretowy młot na dziennikarzy poszedł do lamusa praw — a zresztą, jak uczy doświadczenie, dzienników nie da się tak łatwo ubić administracyjnymi środkami.

W szranki występuje prasa sanacyjna, czy popierająca dzisiejszy rządowy kierunek, uważająca się za naturalnym rzeczą porządkiem za najbardziej powołaną do walki z prasą opozycyjną. I temu krzyżowaniu piór niechybnie zarzucić nie można, hyleby walka toczyła się według rycerskich prawideł.

Prasa sanacyjna zarzuca chętnie opozycyjnej, że ta ostatnia wyjątkowo — daje najostrejszą broń do ręki prasie i opinii zagranicznej, której przecie tak bardzo wygodnie powołać się na to, co twierdzą i piszą swoi o swoich. Nie chce tylko prasa sanacyjna widzieć belki we własnym oku, bo i ona, rozpływając się tak gromko o buntowniczych chwastach tam, gdzie często kielkuje zdrowe ziarno wolnej krytyki — skrzywia sąd obcych o naszej sytuacji państwowej. Na boku zostawiamy bezkrytyczny a nawet zachwytem okraszony druk wywiadów o Polakach jako narodzie idiotów — albo o wesołych budżetach wojskowych, jakie, gdyby istniały, nie napędziłyby z pewnością naszym wrogom respektu.

Tego zagranicznego straszaka wysuwa się chętnie i gdyby miał on działać na umysł — niezależne dziennikarstwo wywiesiłoby rychło białą chorągiew. Nie potrzeba dodawać, że z największą szkodą dla moralnego zdrowia narodu.

Nie nas dręczy troska z powodu zarzutu, wyębionego niedawno przez pomorską prasę sanacyjną, że mo-

## Stolica oddaje hołd zmarłym bohaterom przesławorzy.

Zwłoki śp. por. Żwirki i inż. Wigury w podziemiach kościoła św. Krzyża w Warszawie.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 14. 9.

Już od 6 rano podążały na Św. Krzyż do kościoła, w którego podziemiach złożono zwłoki bohaterów tłumy ludzi. Na ustach wszystkich: Żwirko, Wigura! Tłumy stoją przed kościołem na schodach, rozmodlone rzesze skupiają się przy ołtarzach, gdzie odprawiane są żałobne nabożeństwa. Wszędzie pełno ludzi, tłum zwarty, nieustępliwy. Chcą własnymi oczami oglądać trumnę z drogiemi zwłokami. Polacy, serdecznym bólem wstrząśnięci, płacząc rzewnie, oglądają swych synów na marach. Jest coś wzruszającego w tym tłumie, w tym hołdzie pośmiertnym, który wszystkie stany połączył. Śmierć orłów połączyła wszystkich.

Kaplica dolnego kościoła ma być otwarta dopiero o godz. 11. Krząta się tam wielu ludzi w gorączkowym pośpiechu, aby po królewsku ozdobić te mroczne podziemia. Zieleni, kwiecie, jedliny, wieńców, wiązanek zniesiono tyle, że można by nimi cały kościół ozdobić aż pod strop świątyni. A to jeszcze nie wszystko.

Zbliża się chwila otwarcia podziemi. Tłumy urosły do takich rozmiarów, iż czterech policjantów na koniach i 12 pieszych z trudnością utrzymuje porządek. Długi szereg warszawian utworzył się poprzez Krakowskie Przedmieście i ulicę Traugutta, aż do ogrodu saskiego. Puszczani są oni za kolejką. Jedynie prasa, zaopatrzona w żółte karty ma wolny wstęp.

Wchodzimy do podziemi. W półmroku stoją dwie czarne trumny. Pierwsza od wejścia, to trumna Wigury, w drugiej leży Żwirko. Spowite są one w sztandary biało-amarantowe. Porucz-

nikowa Żwirkowa wyniszczona, przełamczona, ani na chwilę nie odstępowała od zwłok swego męża. Widzimy tę jasną blondynkę o szczupłej postaci, spowitą w grubą żałobę. Już lez jej nie starczy. Oczy jej tylko ciągle wypatrują ukochaną postać sławnego człowieka, najlepszego męża i rozkochanego do niepamięci ojca.

Wciąż znoszą nowe wieńce, szeleszczą czarne i amarantowe szarfy. Piętrzą się stosy kwiecia, chryzantemy, georginie i wieńce laurowe od organizacji społecznych, od przedstawicieli rządu, od działwy i kolejarzy czechosłowackich, od działwy szkolnej z Cieszyna polskiego, z Libiąża i Białej, wspaniałe wieńce ze śmigłem czerwonych i białych kwiatów od dziennikarzy krakowskich, wreszcie wieńce w kształcie samolotu, ofiarowany przez KPW ze Szczakowej i samolot dużej wielkości z chryzantem od województwa krakowskiego.

W godzinach popołudniowych, gdy wszyscy powychodzili z biur, fala ludzka jeszcze bardziej przelewa się wokół kościoła Świętego Krzyża. Pomysłowi kolporterzy sprzedają fotografie naszych bohaterów. Znać, że robiono je w ostatniej chwili, są jeszcze mokre od

druku. Lud je rozchwytuje; 20-groszówki sypią się bez końca. I co najciekawsze: najwięcej kupuje je biedota, którą życie odarło z wszelkich złudzeń. Ci ludzie, przybici kryzysem, wdeptani niejako w ziemię, mają jeszcze większy podziw dla tych, którzy zdobyli sławę, którym się los uśmiechnął. Mają też głębokie współczucie, że to wszystko tak szybko minęło.

Ta wędrówka ludu trwała bez przerwy do godziny 8 wieczór.

Jutrzejsze uroczystości zapowiadają się wspaniałe. Będzie to pogrzeb istic królewski, monarszy. Warszawa umie urządzać wspaniałe pogrzeby tem więcej, gdy chować będzie swych niezwykłych orłów. W ciągu dnia wczorajszego Aeroklub rozdał 3.000 kart wstępu na dzisiejsze nabożeństwo. (r)

W polskim radjo od godz. 18,20—19,10 nadawana była piękna audycja ku czci zmarłych, na której program składały się przemówienia, recytacje i muzyka poważna, żałobna. Piękne przemówienie wygłosił płk. Filipowicz, wiceprezes Aeroklubu, obecny dyrektor departamentu lotnictwa cywilnego. Sławił on pamięć i czyny naszych niezapomnianych lotników, bohaterów.

## Trwale pomniki ku czci tragicznie zmarłych lotników.

Sosnowiec, 15. 9. (PAT.) W Dąbrowie Górniczej odbyło się uroczyste mianowanie nowowbudowanego placu i skweru im. Franciszka Żwirki. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo żałobne.

Warszawa, 15. 9. (PAT.) Celem trwa-

tego uczczenia pamięci bohaterskich lotników polskich magistrat Warszawy wystąpi do rady miejskiej z wnioskiem o nadanie jednej z ulic Warszawy nazwy ulicy im. Żwirki i Wigury. Ponadto magistrat wystąpi z wnioskiem o przyznanie 3.000 zł na rzecz funduszu im. por. Żwirki i o ustanowienie stypendjum im. Wigury w kwocie 3.000 zł.

### W Cierlicku stanie pomnik.

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł. r.) W Cierlicku po stronie czeskiej powstał polski komitet budowy pomnika, poświęconego pamięci Żwirki i Wigury. Stanie on na tem miejscu, gdzie wydarzyła się katastrofa. Prezesem komitetu został miejscowy duszpasterz ks. Zawisza.

Gdy jeden z dziennikarzy krakowskich ofiarował właściciom swoją pomoc przez otwarcie listy składek w prasie, grzecznie mu podziękowano w słowach: „Dziękujemy bardzo, ale my to już chcemy własnymi siłami zrobić“.

Z Morawskiej Ostrawy donoszą: Ludność polska w Czechosłowacji odstąpiła od zamiaru wysłania delegacji do Warszawy na pogrzeb śp. por. Żwirki i inż. Wigury. Suma, przewidziana na pokrycie kosztów wyjazdu przeznaczona została wobec tego na fundusz budowy pomnika bohaterów lotu, który stanie w Cierlickach Dolnych.

## Na dwa dni przedtem wiedziała o katastrofie cierlickiej.

Bydgoszcz, 15. 9.

(s) Vilma Turnay wiedziała o niebezpieczeństwie, jakiemu miał ulec nasz bohater przestworzy, ś. p. porucznik Żwirko, już na dwa dni naprzód!

Nie dalibyśmy może temu wiary, gdyby nie świadectwo poważnej osoby. Bo potem przecie każdy może powiedzieć, że wiedział o mających nastąpić wypadkach. Wprawdzie Vilma Turnay należy do rzędu medjów, nie popisujących się za pieniądze swoimi zdolnościami jasnowidzenia, wprawdzie Vilma Turnay przepowiedziała swego czasu, że Hausner nie zginął a tylko opuścił się musiał na morze, wprawdzie Vilma Turnay naprowadziła policję na ślad „złego ducha Podhala“, bandyty Bazalińskiego — niemniej zawsze trudno uwierzyć po zdarzeniu...

Sprawa ma się tak:

Vilma Turnay, żona i asystentka

głośnego dziś już grafologa J. Kartena, mieszka u cioci p. Żwirkowej, pani Anny z Kirskich Regulskiej. W czwartek czy piątek powiedziała ni stąd ni zowąd w toku rozmowy, iż w rodzinie p. Regulskiej choruje ciężko chłopak. I zaraz dodała, że „ten lotnik“ zginie.

Pani Regulska nie uwierzyła, pogniwiała się nawet na panią Kartenową — jednakże była odtąd niespokojna. Aż w niedzielę w południe przyszła nagłe smutna wiadomość, potwierdzająca prawdziwość przepowiedni...

Niezbadane są drogi Opatrzności. Tylko od czasu do czasu — i to za pośrednictwem uprzywilejowanych — odsłania wszechświat rąbek swej tajemnicy. I w tym wypadku mamy do czynienia z taką łaską nieba — niestety jednak ostrzeżenie nie odniosło skutku i przeznaczenie się dopełniło: ś. p. Żwirko, chluba naszego lotnictwa, zginął...

skiewska „Trybuna Radziecka“ zapożyczyła się w opisach zaburzeń w Polsce, w takim Leskiem czy Jadowie — u prasy endeckiej. Bierzymy przykład inny — a to rządową w każdym calu „Gazetę Lwowską“, lamentującą, że na temat nowego szkolnictwa „wypisuje

się jeremiady, nie bacząc na to, że czyta je także zagranicą“. Zatem trzeba milczeć albo chwalić nawet wtedy, gdy chodzi o największy skarb narodu, o młodzież, gdy analfabetyzm, jedna z największych klęsk, zamiast zanikać — wzrasta.

Rekord ostrożności zdobyło wileńskie „Słowo“, redagowane przez twardego sanatora p. Mackiewicza. Pismo to wymawia ogólnie cenionemu „Kurjerowi Warszawskiemu“... nawoływanie do walki z brudem w Polsce. Hasła: „więcej wody i mydła!“ lepiej nie rzucać



głośno, bo mogliby je podchwycić pisarze francuscy i „tem większy będzie wstyd” — szepcze „Słowo”.

Używamy więc dalej cztery razy mniej mydła od Niemców, Anglików i Francuzów, dwa razy mniej od Czechów i Węgrów, mniej nawet od Rumunów, bo nawoływanie do czystości mogłoby zwrócić oczy zagranicy na tyle niechlujstwa w Polsce, od którego przecież potrafiły się uwolnić nasze ziemie zachodnie.

Gdyby posłuchać rad sanacyjnych — w Polsce rozlegałyby się sama muzyka pochwalna, pieszcząca mile rządowe uszy i przytępiająca zmysł obywatelski. Sanacja mogłaby przy tej muzyce spać spokojnie.

Niewątpliwie — krytyka prasowa powinna być owianą myślą przysporzenia korzyści sprawie ojczyzny. Godzi się wykrywać i wykorzystywać błędy przeciwnika, także gdy jest nim rząd — ale cieszyć się z tych błędów nie jest rzeczą patriotyczną. Bo kosztą ich płaci państwo, z takim trudem odzyskane i rozwijane. Dlatego nie rozwodząc się nawet o zawsze godnym potępienia sianiu plugastwa w prasie — trzeba jeszcze unikać pisanja z tem uczuciem, jakiego Niemiec nazywa tak treściwie „Schadenfreude”, zwłaszcza wtedy, gdy w grze jest interes ojczysty.

Przedewszystkiem jednak musi prasa, jeżeli chce spełnić swoje szczytne posłannictwo — służyć prawdzie. Zagranica może tu spokojnie zejść na plan drugi, pomijając że ma ona swoich dyplomatów, obserwatorów i korespondentów, docierających do rozmaitych tajników i piszących swobodnie od rodzimych dziennikarzy. Kto przeto tak rad straszny zagranicą — niech stara się, aby jak najmniej zła było z kraju do wynoszenia. Tu leży sedno sprawy.

Misja niezależnego dziennika jest dziś gdy inne trybuny bywają zamykane na administracyjne klódki — podwójnie trudna i doniosła. Ale też tylko koło niezależnego dziennika powinno się skupiać społeczeństwo, łaknące prawdy i odmiany stosunków państwowych.

(ab.)

# Niemcy zamieniają się w wielkie koszary.

## Cała młodzież zostanie przeszkolona w „sporcie wojennym”.

(Telefoniem od własnego korespondenta.)

Berlin, 15. 9. Projektowane od dłuższego czasu wprowadzenie Państwowej Kontroli Wychowania Fizycznego i sportowego młodzieży zostało w dniu wczorajszym przeprowadzone. Rozporządzenie prezydenta Rzeszy stwarza Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Sportowego, na którego czele stać będzie minister spraw wewnętrznych Rzeszy w przydzielonym mu kuratorjum.

Kuratorjum to zostanie wyłonione z rozmaitych organizacji i związków polityczno-wojskowych, jak Stahlhelm, Reichsbanner, oddziały szturmowe, zakon młodych Niemców, gromada krzyżowców itp. za wyjątkiem komunistów. Kierującym prezydentem zamianowany został były dowódca czwartego okręgu wojskowego Drezno, gen. von Stülpnagel. Rozporządzenie powyższe motywowane jest rzekomo koniecznością uwolnienia sportu od wpływów partyjnych, w rzeczywistości jednak jest podstawą organizacyjną wojskowego przysposobienia młodzieży.

Już sam skład ciała nauczycielskiego dobieganego wyłącznie z byłych oficerów świadczy o faktycznych celach tego „sportowego przeszkolenia”. Będzie ono odbywać się w specjalnych obozach ćwiczebnych Loksteit koło Hamburga i w Braunau w Saksonji.

Sport zbrojeniowy znajduje się na pierwszym miejscu programu ćwiczeń. Uczestnicy otrzymują wolne bilety kolei, kwatery i wyżywienia. Kurs przeszkolenia trwać będzie przeciętnie cztery do sześć tygodni w roku. Oprócz przymusowej pracy dla akademików o podobnym programie ta nowa militaryzacja sportu jest wybitnym dowodem, jak Niemcy powoli zamieniają się we wielkie koszary. Upanstwowienie sportu

i ćwiczeń fizycznych, oraz przejście do wojskowego wychowania młodzieży stanowi poniekąd zwrot w dotychczasowej, niemieckiej doktrynie wojennej. Niemiecy fachowcy wojskowi lekceważyli przeważnie do tej pory przysposobienie wojskowe, nazywając je zabawką, a kładli główny nacisk na wymuszowanie i wyszkolenie żołnierza w szeregach. To też Prusy Królewskie przed wojną nie znalazły przedsiużbowego wychowania młodzieży. Obecnie niemieckie koła wojskowe są zdania, że przysposobienie

młodych roczników ułatwia znakomicie służbę w szeregach i umożliwia skrócenie jej czasu, oraz pozwala na lepszą klasyfikację rezerw.

Te wojskowo-polityczne momenty, przeważały, a ich owocem jest najnowsze rozporządzenie marszałka Hindenburga. Dla sąsiadów Niemiec posunięcia powyższe zasługują na głęboką rozważę. Naruszenie klauzul wojskowych traktatu wersalskiego jest zbyt wyraźne i oczywiste, ażeby móc nad niem przejść do porządku dziennego. AR.

# Anglia ułatwia Niemcom akcję zbrojeniową.

(Telefoniem od własnego korespondenta.)

Berlin, 15. 9. Zapowiedziana akcja pośrednicząca rządu brytyjskiego wstrzymała odpowiedź niemiecką na notę francuską w przedmiocie zbrojeń. „Auswärtiges Amt” oczekuje kroku angielskiego w tym duchu, ażeby obustronnie zgodzono się na odroczenie posiedzenia konferencji, która, jak wiadomo zbiera się niebawem. Pośrednictwo brytyjskie polegać ma rzekomo na teoretycznym uznaniu niemieckiego równouprawnienia, jednak połączone ze sprawą nieskorzystania z tego równouprawnienia i niepodwyższania stanu zbro-

jeń, aż do czasu definitywnego zakończenia konferencji rozbrojeniowej.

Jak wiadomo Francja nie zgadza się na odroczenie posiedzenia konferencji, tak, że wydaje się wątpliwym, aby sondowanie rządu brytyjskiego mogłoby dać jakieś praktyczne rezultaty. Według ostatnich wiadomości z Londynu, rząd brytyjski ma zrezygnować z interwencji i zgodzić się na jej odbycie bez udziału Niemiec.

Konferencja rozbrojeniowa zbiera się w dniu 21 września rb. AR.

# Gwałtowna burza nad Chojnicami i okolicą.

## Splonęło kilka gospodarstw.

Chojnice. Nad naszym miastem i okolicą przechodziła gwałtowna burza z piorunami, która wyrządziła w kilku miejscowościach większe szkody.

W Chojnicach uderzył piorun w pomnik stojący na placu Jagiellońskim i uszkodził go.

Na Nowej Ameryce uderzył piorun w komin cegielni p. Schmidta, po przewodach elektrycznych dostał się do domu mieszkalnego, wyrządził szkodę w kuchni, stamtąd udał się do stajni, wyrzucił na gnojownik stojącego na progu parobka, aż wreszcie po antenie radiowej dostał się do ziemi.

W Czerniżu uderzył piorun w dom mieszkalny rolnika Tomasza Pruskiego, który częściowo splonął.

W Brzeźnie wybudowaniu uderzył piorun w zagrodę rolnika Fr. Małygi, zniszczył stodołę z całym żniwem, młótkarkę, sieczkarkę, wialnię i inne narzędzia rolnicze, wyrządzając szkodę w wysokości około 5000 złotych. Poszkodowany nie był ubezpieczony na wypadek pożaru.

W Kłodzicach powstał pożar od uderzenia pioruna w domu mieszkalnym rolnika Marcina Lipińskiego, który zniszczył doszczętnie dom mieszkalny, wartości około 7.000 złotych. Szkodę zostanie tylko częściowo pokryta przez ubezpieczenie.

Większą szkodę wyrządził pożar w Cziersku na szkodę rolnika Andrearczy-

ka Józefa. Pożar spowodowany został uderzeniem pioruna. Spaliła się stodoła z całym żniwem 80 morgowego gospodarstwa, chlew i szopa z martwym inwentarzem. Szkodą wynosi ponad 15.000 złotych. Martwy inwentarz nie był ubezpieczony.

## Straszna śmierć kupta poznańskiego.

We wczorajszą środę przed południem zginął u zbiegu ulic Grunwaldzkiej i Koszarowej w Poznaniu tragiczną śmiercią 50-letni kupiec Paweł Witkowski (Grunwaldzka 20). Witkowski wpadł pod wóz przyczepny samochodu ciężarowego Monopolu Tytoniowego, ponosząc wskutek zmiążdżenia czaszki śmierć na miejscu.

Dotychczas jeszcze nie zdołano stwierdzić, czy W. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, czy też popełnił samobójstwo.

## Revolucja w Chile.

Santiago de Chile, 14. 9. (PAT) Admirał Merino, stojący na czele powstańców zajął lotnisko, które zostało zamienione na warowny obóz. Wydaje się, że sytuacja zmienia się na korzyść byłego prezydenta Davila.

Provizoryczny prezydent generał Blanche podał się do dymisji.

## Zatarg na tle obniżki płac w ciężkim przemyśle śląskim.

Katowice, 15. 9. (PAT) Wczoraj odbyły się tu drugie z rzędu rokowania między pracodawcami ciężkiego przemysłu, a pracownikami umysłowymi w związku z wypowiedzeniem pracy i żądaniem przemysłowców obniżenia zarobków pracowniczych o 15%. Pracowników umysłowych reprezentował p. Maciejewski, który w dłuższym wywodzie odrzucił żądania przemysłowców i domagał się podwyższenia płac o 10%, motywując to poprawą sytuacji w przemyśle w ostatnich dwóch miesiącach. Wobec tego, że żadna ze stron nie odstąpiła od swych żądań, rokowania nie dały rezultatu i sprawa zostanie przekazana do komisji arbitrażowej.

# Nadzieje, wiązane z min. Zawadzkiem.

## Potaniecie wyrobów monopolowych i skartelizowanych. Zeżalenie śrubby podatkowej. — I o taryfach kolejowych się mówi.

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł. r.) W sferach sanacyjnych utrzymuje się przekonanie, iż minister skarbu Zawadzki podda rewizji ceny artykułów monopolowych, a więc soli, tytoniu, spirytusu i zapalek. Również podsekretarz stanu wiceminister Lechnicki podjąć ma w

## I Sąd Najwyższy także.

Warszawa, 15. 9. (tel. wł.) W kołach sądowych twierdzą, że w najbliższym czasie mają nastąpić przesunięcia także w Sądzie Najwyższym. Zapowiadane jest między innymi ustąpienie dotychczasowego prokuratora p. Prokopowicza, którego miejsce miałby objąć dotychczasowy prezes izby karnej Sądu Najwyższego Michaelis.

## Gdańska pomoc dla niemieckiego żaglowca.

Gdańsk, 14. 9. (PAT) Żaglowiec niemiecki „Mieze”, który wypłynął w ubiegły poniedziałek z Gdańska do Hamburga z ładunkiem zboża wskutek burzy w tym samym dniu zaczął wzywać pomocy. Przejeżdżający w pobliżu statek „Taurus” z ładunkiem węgla angielskiego do Królewca zaproponował zabranie załogi żaglowca na swój pokład. Załoga jednak odmówiła, oświadczając, że oczekuje pomocy z Gdańska. Istotnie dwa statki ratownicze wyjechały z Gdańska na wskazane miejsce, jednak po 2-dniowych poszukiwaniach żaglowca „Mieze” nie znalazły. Istnieje przeto obawa, że nie doczekawszy się pomocy, statek zatonał. Załoga jego składała się z 5 osób.

porozumieniu z ministrem skarbu zdecydowaną akcją, celem obniżenia cen wyrobów przemysłu skartelizowanego. W pierwszym rządzie ma być obniżona cena cukru, następnie wyrobów hutniczych, cementu i węgla. Poza tem mówi się o zniesieniu cen juty, naczyń emaljowanych, szkła okiennego, rur stalowych i kuto-żelaznych, łopat i widel oraz kwasu solnego i siarkowego.

Podobno minister skarbu opracował szeroki plan wprowadzenia ulg podatkowych oraz zcalenia podatku obrotowego w niektórych gałęziach wytwórczości.

Jak donosi dzisiejsza prasa warszawska, mówi się także o potrzebie zniesienia taryf kolejowych, o co przedewszystkiem usilnie zabiegają nasi przemysłowcy. Gdyby nie doszło do generalnego obniżenia taryf kolejowych, zastosowane mają być taryfy ulgowe w kilku gałęziach przemysłu. W tym też kierunku idą badania, przeprowadzane przez rząd.

# Wyjdzie to ludności na zdrowie.

Warszawa, 15. 9. (tel. wł. — r.) Wczoraj zamknięto w stolicy 160 piekarń. Zarządzenie powyższe ma na celu ukroczenie rozwielnionego chałupnictwa i pokątnego wwieku chleba, poza tem wyępienie nadużytej niesumiennej jedności.

Dodawać nie trzeba, że lwia część tych samozwańczych piekarzy — to żydzi. Tak dzieje się zresztą i w innych miastach, gdzie wielu żydów, nie opła-

cając podatków ani świadczeń socjalnych, kpiąc z przepisów sanitarnych, wypieka pieczywo w najniechlujniejszych norach. Jak takie pieczywo wygląda — doświadczać sobie łatwo. Zamykanie takich „przedsiębiorstw” uważają żydzi za prześladowanie, a rozmaici opiekunowie żydowscy poruszają wszelkie sprężyny, aby takie niezdrowe nory wyszły cało z administracyjnego pogromu.



# Kat-mściciel!

## Wiedeńskie rewelacje o kacie Maciejewskim.

Jeden z dzienników wiedeńskich przynosi rewelacyjną wiadomość o przeszłości kata polskiego, Maciejewskiego, który zdaniem tego pisma jest jedną z najbardziej tajemniczych postaci Warszawy.

Jak kat naprawdę się nazywa, gdzie mieszka i inne szczegóły z prywatnego życia Maciejewskiego — te szczegóły są znane tylko nielicznej garstce osób. Kat mieszka w jednej z najpiękniejszych dzielnic stolicy. Jest to człowiek o wybitnej kulturze, dystynkcji, dobrym smaku i wielkim czytaniu. Poza językiem polskim włada kat biegle językiem francuskim, niemieckim i angielskim. Wykształcenie swoje zdobył on na licznych uniwersytetach zagranicznych, m. in. także na wyższych uczelniach niemieckich. Przyczyna, która skłoniła go do uprawiania zawodu kata, jest wcale romantyczna.

Jako młody i wiele nadziei rokujący młodzieniec, zakochał się w młodej panie z lepszej rodziny. Nieszczęśliwy wypadek zrzucił, że w czasie napadu bandyckiego narzeczona jego oraz cała jej rodzina zostali przez bandytów wymordowani. W najbardziej brutalny i wyrefinowany sposób zmasakrowano całą rodzinę sztyletami.

Nieutulony w żalu narzeczony, słubował wówczas, że całe życie swoje poświęci dziełu zemsty. Przerwał studia i postanowił możliwie najprędzej zostać katem. Młody człowiek nawiązał wówczas stosunki z różnymi katami wielu państw europejskich, od których uzyskał pozwolenie na asystowanie przy egzekucjach. Gdy powrócił do Polski, mógł o sobie słusznie powiedzieć, że posiada wszelkie zawodowe kwalifikacje do objęcia stanowiska kata. Udało mu się też uzyskać stanowisko oficjalnego kata w Polsce.

### Przeniósł własną kulę nad szubienicę.

Warszawa. (Tel. wł. r.) W pobliżu Warszawy na wiejskim gościńcu został napadnięty gospodarz Józef Białas. Nieznany osobnik uzbrojony w rewolwer domagał się od niego pieniędzy. W tym czasie przechodził patrol policyjny, składający się z dwóch posterunkowych, którzy pośpieszyli napadniętemu na pomoc. Bandyta uciekając, zaczął strzelać. Policjanci również odpowiedzieli strzałami. Widząc, że nie ucieknie pogoni, celnym strzałem w skroń pozbawił się życia. Był to znany bandyta Jan Galiński, lat 30, który był postrachem okolicy.

Maciejewski przygnał do swego zawodu i nie zamierza go wcale porzucić. Dotąd wykonał on 73 egzekucyj na szubienicy. Po każdej takiej „czynności” Maciejewski sporządza sobie dokładne notatki, zawierające nazwisko skazańca, dzień egzekucji oraz dane, odnoszące się do przeszłości delikwenta. Do każdej takiej notatki dołącza Maciejewski sznur, którym oplata szyję zbrojnia-rza w czasie egzekucji.

### Rakieta Winklera.

Królewiec, PAT. Do portu w Piławie przybył inż. Winkler, który zamierza wystrzelić swą raketę. Jaknajbardziej nadający się teren wyszukano

pewną niezamieszkałą miejscowość na mierzeji fryskiej w pobliżu Piławy.

Wystrzelenie rakiety nastąpić ma między 20 a 25 września br. zależnie od warunków atmosferycznych.

## Samobójstwo lekarza, który stworzył poradnię dla samobójców.

Berlin, 14. 9.

W mieszkaniu przy ul. Poczdamskiej popełnił wczoraj samobójstwo lekarz dr. Henryk Dehmel, syn głośnego poety niemieckiego. Samobójcę znalezi-

ono po południu otrutego weronalem. Współlokatorzy domu zwrócili uwagę na mieszkanie lekarza z tego powodu, że przez cały dzień paliło się w niem światło. Kiedy po daremnie dobijaniu się do lekarza, wyłamano drzwi, pomoc stała się już zbyt późną.

Dr. Dehmel należał do nielicznych lekarzy, którzy się zawodowi swemu nie poświęcają wyłącznie dla interesu, ale z powołania i z chęci przystąpienia się cierpiącej ludzkości. Stworzył on kilka instytucji, walczących o zrozumienie zasad higieny wśród najszerzych warstw, i rzucił myśl stworzenia poradni publicznych, które zostały przez miasto przyjęte. Jedną z instytucji, powołanych do życia przez dra Dehmela, była poradnia dla samobójców — i to właśnie nadaje samobójstwu dra Dehmela piętno tragiczne. Celem tej instytucji miało być ratowanie ludzi, których rozpacz nakłaniała do samobójczego kroku. Poradnia miała dużo klientów i to w większości takich, którzy na skutek bezrobocia stracili wszelkie środki do życia. Dr. Dehmel pomagał tak długo, jak mógł. Wkońcu jednak i jemu wyczerpały się środki. Chcąc zapewnić sobie stałe dochody, zgłosił się na stanowisko lekarza Kasy Chorych, spotkał się jednak z odmową. I tak lekarz, który innym dodawał otuchy, zachęcał ludzi zrozpaczonych do walki z trudnościami życiowymi i dzięki własnej ofiarności tysiącom łamiących się serc uratował życie, sam załamał się pod obuchem kryzysu i targnął się na własne życie.

### Nowa nominacja Kostka Biernackiego.



Może na błotach poleskich będzie się nareszcie dobrze czuł pan Kostek!

## W szponach apaszków.

Powieść współczesna.  
Napisał St. Brandowski.

(Ciąg dalszy).

Piatti wrzuszony siadł na tapczanie, położył swą dłoń na skrzepowanych rękach dziewczyny. i począł się w nią wpatrywać rozpalonym wzrokiem, jakby chciał z jej oczu prawdę wyczytać.

— Proszę cię, rozwiąż mi ręce, bo mnie boją, a i lzy wytrzeć muszę — prosiła się cichym głosem Dziuta.

Piatti wahał się przez chwilę, ale widząc jej skrzepowane nogi, i ją samą przywiązaną w pasie do tapczana, rozpiął rzemień, a zauważywszy czerwone pręgi na rękach Dziuty, uklęknął przy niej, i zdjęty nagle wzruszeniem prawie bezwiednie począł całować te jej zbolące miejsca.

Nato Dziuta z uniesieniem zarzuciła mu ręce na szyję i pociągnęła go ku sobie.

— Ryśko... Rysiu... — szeptała okrywając jego oczy i usta gorącymi pocałunkami — ty mnie jednak kochasz? Powiedz, przysięgnij mi, że się ze mną ożenisz, a będę twoją... chcę być twoją... tylko twoją!

Włoch zatrząsnął się, objął ją w pól i zaczął całować tak namiętnie, że dziewczynie aż trudno było oddychać pod żarem jego pocałunków. Mimoto tulił go do siebie, szepcząc z rozkoszą:

— Mój!... mój!...  
Włoch, paląc się jak w ogniu, wzdychał błagalnie:

— Dziutka, ja cię ocale... pójdziemy stąd... ale na dowód, że chcesz być moją żoną, oddaj mi się... teraz zaraz...

Propozycja Włocha, jego namiętny, dziki ton i połyskujące oczy wprawiły Dziutę w przerażenie.

Instynktownie w pierwszej chwili chciała go odepchnąć od siebie, w twarz mu napluć, ale jednak zapanowała nad sobą.

— Ryśko — szepnęła zieszczotliwym wyrzutem — więc ty znowu wracasz do tego, co mnie odpychało od ciebie, co mi nasuwało podejrzenie, że ty mnie prawdziwie nie kochasz! Żoną twoją chcę być, ale kochanką nie będę, ani na dzień, ani na minutę nawet!

— Przecież za tydzień, za dwa tygodnie możemy wziąć ślub...

— Nie! nie! nie! — krzyknęła Dziuta trącąc panowanie nad sobą.

Piatti zerwał się ze ziemi. Wyczuł teraz w głosie Dziuty, że co przedtem mówiła, było nieprawdą, tyle obrzydzenia i lęku było w jej okrzyku.

Drżał jeszcze z roznamiętnienia, łaknął jejieszczoty i miłosnych słów, lecz równocześnie furja gniewu poczyniała w nim brać górę.

— Takaś święta? — syknął przez zaściśnięte zęby. — A czy to ja muszę pytać się ciebie, czy ty chcesz albo nie chcesz?

Dziuta poznała teraz, że zamiast pozyskać w Piattim obrońcę i zbawcę rozbudziła w nim zwierzę.

— Ryśko, uklęknij tu znowu przy mnie, tak jak przedtem — odezwała się,

wyciągając ku niemu ręce. — Uklęknij, bo ja chcę z tobą parę słów bardzo serje pomówić.

Piatti wahał się, ale ona schwyciła go za marynarkę i pociągnęła ku sobie.

Chciała coś mówić, perswadować mu, tłumaczyć, ale brakło jej słów, niemogła zebrać myśli, ani dobrać wyrażań. Aż nareszcie położenie, w jakim się znajdowała, podsunęło jej instynktownie — płacz.

Trzymając ręce na ramionach Piattiego, wpatrując mu się błagalnie w oczy, skrzywiła najpierw twarz, jak dziecko, któremu się na płacz zanosi, a potem poczęła po cichu i żałośnie kwilić.

— Czego beczysz? Stało ci się co? — spytał Włoch niecierpliwie.

Płacz jej zdetonował go jednak i spowodził opad wezbranej w nim zmysłowości.

— Jaka ja biedna!... Jaka ja nieszczęśliwa!... — szlochała ciągnąc go ku sobie. — Wiedziałałam, czemu tamtych wierzyć nie można. Ale tobie? tobie? Jeżeli się tak spodlisz, jak mówisz, to już niewiem, co mam myśleć o tobie, i co ty właściwie rozumiesz pod prawdziwą miłością. Proszę cię, nierób mnie nieszczęśliwą, bo musiałabym cię znienawidzić, przekląć, a ja mam już dosyć poniewierki po świecie, dosyć tych przesładowań, i tak bardzo pragnę znaleźć przy tobie kąt spokojny, byle uczciwy, żebyś cię szanował mogła, nie brzydziła się tobą, nie przypominała sobie że się pastwiłeś nademną, nad bezbroną... Przez to jedno warjactwo całe moje szczęście przy tobie będzie stracone!

Włoch patrzył w nią, słuchał, płomienna twarz skamieniała mu, nim krew mogła z niej odbiegnąć, że wyglądał jak z rubinu wykuty. Nareszcie



osunął się na kolana, okrył twarz dziewczyny gorącymi pocałunkami i rzekł jakimś dziwnym głosem:

— Ty mnie jeszcze bardziej pokochasz, gdy przekonasz się, że mimo uwiedzenia cię, ja się jednak z tobą ożenię. Ty nie żadna hrabianka, ani ja nie żaden książę, żebyśmy koniecznie ślubu czekać musieli. Biedni ludzie kochają się kiedy chcą, a żenią się, kiedy mogą. I ja teraz chcę, a ty żebyś niewiem jak niechciała, to nic ci nie pomoże!

Wstał i rozsunał polę marynarki, jakby ją chciał zrzucić.

Dziuta wiedziała, że krzyk jej będzie miał jeden tylko skutek: Piatti zawiąże jej znowu usta i odbierze ostatni, tak znikomy ratunek, jak zakłęcia, prośby i płacze.

Ręce miała jednak wolne i poczęła przemyśliwać nad obroną.

(Ciąg dalszy nastąpi).



## Zjazd Ch. D. w Królewskiej Hucie.

Śląsk jest najpotężniejszą twierdzą chrześcijańsko-demokratycznego ruchu — co potwierdził niedzielny, powiatowy zjazd Ch. D. w Królewskiej Hucie.

Na zjazd przybył z zapałem, jak wszędzie, witany senator Korfanty, który przywiózł zebraniem żalobną wieść o zgonie nierozłącznej pary bohaterów narodowych śp. Żwirki i Wigury. Senator Korfanty wygłosił też z tak wrodzoną mu brawurą i polityczną głębią go-dzienny referat o sytuacji, malując przy-tem błędy obecnego ustroju gospodar-czego i wskazując na konieczność wpro-wadzenia reformy ustroju. Zmiana us-troju nastąpić winna jednak na pod-stawach katolickich, tak, jak to pojmo-wali w swych encyklikach wielcy Pa-pież Leon XIII i Pius XI.

W wyniku przeprowadzonych następ-nie wyborów weszli w skład zarządu: poseł dr. Władysław Tempka, jako prze-wodniczący, Wysocki z Lipin, ks. prob. Jan Brandys, ks. prob. Szymała, b. poseł Skowronek, Koniecka z Lipin, Chmur-czyk z N. Bytomia.

W uchwalonych rezolucjach dano wyraz najświętszemu przekonaniu, że jeden sztandar powieje nad całym na-rodem polskim, gdyby bronić przyszło Górnego Śląska i Pomorza, skrytyko-wano połowiczność środków w walce z bezrobociem i postępującym za nlem głodem, zaprotestowano przeciw obje-

### Oł, skutki!

Warszawa. (Tel. wł.) Wskutek nalożeń nowych opłat na safety (schówki) ban-kowe, na rzecz bezrobotnych, w bankach warszawskich opróżniono dotąd 1500 safe-sów.

ciu Śląska reformą szkolną bez zgody sejmu śląskiego, widząc w tem naru-szenie autonomii śląskiej.

Nie zapomniano także o zbiegającej się z zjazdem drugiej rocznicy uwle-żienia czołowych działaczy politycznych w kraju i osadzenia ich w Brześciu.

## Pokucie odetchnęło.

### Policja ujęła bandytów, którzy terroryzowali ludność od 2 lat.

Z Kołomyży donoszą: Od dwóch lat grasowała na Pokuciu banda rabusiów, którzy swemi śmiałością wystąpieniami terroryzowali ludność wiejską. W tych dniach władze policyjne otrzymały pou-fną wiadomość, że bandyci mają za miar napasać na dom pewnej 68-letniej wdowy w Chomczynie. Pięciu polic-jantów zaczęło się koło domu i czekało na pojawienie się bandytów.

Zjawili się oni późną nocą. Jeden zo-stał na czatach koło okna, pozostali wtargnęli do mieszkania i kazali so-bie wydać pieniądze. Pod groźbą ka-rabinów starszka chciała uczynić za-dosć ich żądaniu, lecz w tej chwili po-licja wtargnęła do wnętrza domu i we-zwała napaśników do poddania się. Gdy jeden z wezwanych, Korneluk, zło-żył się w odpowiedzi na to do strzału, mierząc do policjanta, ten w obronie własnej wystrzelił, kładąc go trupem na miejscu. Reszta usiłowała zbiec, lecz ich po krótkiej walce ubezwładnio-no, przyczem bandyta Tarabasz został

## Wiadomości z kraju.

### Ku czci zgastej małżonki P. Prezydenta Rzpltej.

Warszawa. (PAT) Rada Banku Polskie-go uchwaliła na ostatnim posiedzeniu przeznaczyć kwotę zł 100.000 na fundację humanitarną dla uczczenia ś. p. Michałiny Mościckiej, żony p. Prezydenta Mościckie-go, która to fundacja weźmie nazwę od jej imienia.

### Kłopot z księgami handlowymi.

Warszawa. (Tel. wł. r.) Wczoraj Zw. Izb Przemysłowo-Handlowych zwrócił się do min. sprawiedliwości z wnio-skiem o spowodowanie odroczenia w drodze nowelizacji mocy obowiązującej art. 280 nowego kodeksu karnego. Gdy-by to nie nastąpiło, związek prosił mi-nistra, aby polecił prokuratorom nie-wdrażania jakichkolwiek spraw z tytu-lu powyższego artykułu, aż do czasu o-głoszenia jednolitego kodeksu handlo-wego.

Artykuł ten przewiduje karę więzie-nia za nieposiadanie, względnie wadli-we prowadzenie ksiąg handlowych.

### Zapalczywy bój furmanów z tragarzami.

Kule świszczą. Ranni po obu stronach.

Warszawa. (Tel. wł. r.) Teroryści war-szawscy znowu dali znać o sobie. Na ulicy Sochaczewskiej wynikła gwałtowna strze-lanina rewolwerowa między furmanami a tragarzami. W wyniku strzelaniny rannych zostało kilka osób. Ciężko rannego Rozczy-lera, tragarza i furmana Gedaka przewie-ziono do szpitala starozakonnych. Zawe-zwane telefonicznie pogotowie policyjne przybyło autami na miejsce wypadku i a-resztowało kilkanaście osób.

ugodzony kulą ścigającego go policjan-ta.

Niesamowity widok przedstawił się oczom sędziego śledczego z Kosowa, który natychmiast przyjechał na miej-sce. Czarna od sadzy twarz zabitego bandyty, równie wysmarowana ciężko rannego, nie pozwalały zrazu ustalić ich tożsamości.

Tymczasem zebrała się koło domu wdowy cała wieś, aby przytrzymanych bandytów powiesić. Z trudem tylko policja obroniła zloczyńców. W Kołomyży odbędzie się wkrótce sąd doraźny.

## Sąd wolał być ostrożnym.

### Zagadka wyłudzonych milionów dalej nierozwiązana.

Warszawa. (tel. wł. r.) Donosiliśmy obszernie o sensacyjnej sprawie sądo-wej, która rozpoczęła się w Warsza-wie. Niej. Kollątaj był oskarżony o to, iż w przebraniu porucznika wojsk pol-

skich wyłudził przed 11 laty od mini-sterstwa spraw wojskowych 15 mil-jonów marek, rzekomo dla DOK. Kielce. (Nr. 209 „Dzien. Bydg.” „On — czy nie on?”).

Wczoraj eksperci wydali orzeczenie, iż podpis rzekomego porucznika Kosie-wicza, złożony na pokwitowaniu pobra-nej sumy ma bardzo znamienne cechy podobieństwa z pismem Kollątaja. Wi-ęcej prokurator Siewierski domagał się skazania Kollątaja, kładąc nacisk na dowód, którym miał być kwit, podpisa-ny przez oszusta. obrońca oskarżone-go wskazał, że sprawa jest niezwykłą, bo polega na tem, że sąd posiadając u-bogi materiał ma osądzić przestęp-stwo, dokonane przed 11 laty. Obrona była zdania, że ekspertyza grafologiczna nie może być fundamentem, na którym mógłby się oprzeć wyrok. O-skarżony w ostatnim słowie zakłinał się na zbawienie duszy swojej, że jest niewinny. Sąd wydał wyrok uniewin-niający. Wywołało to sensację wśród palestry, gdyż sądy rzadko kiedy nie uwzględniają ekspertyz grafologicznych.

nia się o mieszkania w drugiej połowie czerwca br.

W tym właśnie czasie jednak samo-dzierzca przyjmujący zgłoszenia na nowe mieszkania, we wspomnianych lokalach, wyjechał z Gdyni na kilkanaście dni, nie poruczając swych czynności żadnemu zastępcy. Kiedy się potem z początkiem lip-ca zgłosił jako kompetent na mieszkanie, nie stawiano mu wprawdzie na złożenie wniosku o przydział mieszkania, lecz zgóry mu oznajmiono, że mieszkań do oddania jest tylko 80, a kompetentów jest już prze-szło 309, więc na otrzymanie mieszkania nie ma najmniejszych widoków.

Po takim diction najczęście kandydata na mieszkanie odchodziła ochota do wy-pisywania sążnistych kwestionariuszy, w których trzeba się było ściśle spowiadać, jak przed księdzem, lub policją, pisanie wniosków, na to, ażeby to wszystko powe-drowało do kosza.

Skutek był taki, że mimo tych rzeko-myh 300 zgłoszeń na 80 mieszkań, pozosta-ło jeszcze kilka mieszkań wolnych, gdyż zabrakło takich kandydatów, którzyby mogli wyłupić naraz przeszło tysiąc złotych naprzód.

Większość tych mieszkań znów wynaje-tą została urzędnikom państwowym lub do-brze sytuowanym przedsiębiorcom, leka-rzom, komornikom i t. p., a pracownicy u-mysłowi, ubezpieczeni w Z. U. P. U., dalej są pozbawieni tańszych mieszkań, jak byli i przedtem.

Czy na to składają pracownicy umysłowi prywatnych firm swoje ciężko zapracowane grosze na fundusz Z. Spół., aby miliony ich grosza topiono w kosztownych budowach dla ludzi, nie mających nic wspólnego z Z. U. P. U.?

Byłby najwyższy czas, aby gospodarkę tymi mieszkańiami poddano dokładniejszej kontroli.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: Mieczysław Mistał, Gdynia, Skwer Kościuszki 4 I.

## Z GDYNI I WYBRZEŻA.

### REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „Morskie Oko” dn. 17 bm. i dni na-stępnych wielki film egzotyczny „SYN IN-DJI”, w roli głównej niezrównany Ramon Navarro. Nadprogram, najnowsze tygodni-ki.

Kino dźwiękowe „Bajka” dziś i dni następnych potężny dramat p. t. „MADAME SATAN”, genialnego twórcy Cecil de Mil-le'a. Nadprogram dźwiękowa kreskówka.

### Na walnym dorocznym zebraniu Związku Rezerwistów i b. wojskowych

do nowego zarządu powołano: Ferdynanda Podhorodeckiego jako prezesa, dr. mjr. Roma-na Reicherta jako wiceprezesa i A. Ste-fańskiego jako sekretarza.

### Statki oczekiwane w Gdyni.

15 bm. par. „Katowice”, par. „Kubrs”, par. „Enrichette”, 16 bm. par. „Helle”, par. „Beri”, zagl. „Vasaholm”, 17 bm. par. „Vis-borg”, par. „Gundborg Segrell”, 19 bm. par. „Anna Hoc”, par. „Vesuvius”, 20 bm. par. „Mercur”, w tych dniach: par. „Wagrien”.

### Otwarcie przedszkola

w willi „Tusia” nad brzegiem morza na-stąpi 1 października. Zapisy dzieci od lat 3 do 7 przyjmuje kancelaria codziennie, z wyjątkiem sobót i niedziel, od 11 do 12½, do 20 bm. Przedszkole prowadzone będzie pod kierownictwem doświadczonej wychowawczyni.

### Sztuka regionalna dla dzieci.

Piękny przykład zrozumienia wpływu sztuki na młode dusze dziecięce dał Komisarjat Rządu w Gdyni, powierzając dy-rektorowi Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych p. Wacławowi Szczepilewskiemu, wy-konanie polichromji sal szkolnych w gma-chu szkoły powszechnej przy ulicy 10 Lu-tego w stylu regionalnym kaszubskim.

W krótkim stosunkowo okresie czasu wywiązał się ten niezmiernie pracowitości artysty, posiadający przytem niewy-czerpaną intuicję twórczą, ze swego poważ-nego zadania, ku wielkiemu zadowoleniu zleceniodawców i niemałej własnej chlubie. Polichromja ta bowiem będzie niewątpli-wie jednym z godnych widzenia obiektów w Gdyni i da może zdrowy impuls do naślado-wnictwa przez inne, więcej może od Gd-yni zasobne miasta, aby swoje szare i ko-szarowe sale szkolne ożywiły żywymi bar-wami sztuki regionalnej.

Ze szczególnym uznaniem podkreślić tu należy, że prof. Szczepilewski, mimo znacz-nej ilości ubikacji odobionych polichrom-ją, nie popadł w szablony, lecz każdej sali, a nawet korytarzom nadal odrębny oryginalnie utrzymany charakter i styl, prze-mawiający żywo do duszy dziecka kaszub-skiego swoistymi motywami, doбором ulu-bionych przez lud pomorsko-kaszubski barw

ludowych. Stylizacja motywów jest jasna i logicznie przemysłana. Dobór barw wyso-ce estetyczny. Całość robi wrażenie bardzo miłe i harmonijne.

Nie można też pominąć milczeniem, że

## Wyjaśnić jak najprędzej!

Przed dwoma tygodniami zamieściliśmy notatkę, w związku ze wszczętą przez ty-godnik „Prawda w oczy”, akcją przeciwko tutejszemu kapitanatowi Portu, z żądaniem jak najrychlejszego oczyszczenia atmosfery.

W związku z tą notatką otrzymaliśmy niżej podane oświadczenie, podpisane przez jedną z poważnych organizacji zawodo-wych i opatrzone pieczęcią, oraz przez dzie-sięć osób, byłych pracowników Urzędu Morskiego oraz takich, którzy dotychczas są w służbie czynnej.

Osób tych i organizacji nie wymieniamy narazie, lecz w razie wezwania przez władze kompetentne, każdej chwili wymienić możemy z przedłożeniem oryginalnych podpisów.

Nie przesadzając oświadczenie samej isto-ty sprawy, podajemy ją deklarację je-dynie w tym celu, ażeby przyspieszyć o-stateczne wyjaśnienie tych ciemnych ma-chinacyj.

### OŚWIADCZENIE.

My niżej podpisani domagamy się kate-gorycznie od władz kompetentnych, jak najściślejszego i bezstronnego przeprowa-dzenia dochodzenia w sprawie zarzutów stawianych kapitanowi portu W. Zaleskie-mu w Gdyni, ponieważ kampanja prowa-dzona obecnie w gazetach w tej sprawie nie jest wyrazem względnie zemsta ze strony jednej osoby, lecz w sprawie tej jest zain-teresowane nie tylko społeczeństwo miasta Gdyni, lecz i całej Polski.

Stwierdzamy, że każdy, z niżej podpisa-nych pod przysięgą zezna znane mu fakta

na dużyć i przestępstw i tem-samem przy-czyni się do zlikwidowania szkodliwej dzia-łalności Zaleskiego, osoby, której sprawki są również znane zagranicą przez przyby-wających do portu gdyńskiego kapitanów okrętów.

Dalsze poruszanie sprawy Zaleskiego w gazetach naraża nas na niepowetowane krzywdy moralne, ponieważ mogą być wy-korzystane przez czynniki wrogie naszej państwowości, które propagandą mogą w wielkiej mierze zaszkodzić.

W imię dobra ogólnego należy sprawę jak najprędzej przeprowadzić i Zaleskiego usunąć.

Gdynia, dnia 30 sierpnia 1932 r.

Imieniem Centralnego Związku Rybaków Morskich Wybrzeża Polskiego:

(—) Józef Glowczewski, prezes.

(Pieczęć.) (—) Stefan Pietroń,

b. sekretarz Kapitanatu Portu, Gdynia.

(—) Bolesław Ostrowski,

kapitan marynarki handl.

(—) Antoni Szprung,

kapitan mar. handl.

(—) Rymśza Jerzy,

b. sekretarz Kapitanatu Portu, Gdynia.

(—) Stefan Pytasz,

(—) Macholl Jan,

szypier i kl. mar. handl.

(—) Tomasz Banet,

(—) Ignacy Sieja,

(—) Leon Celico.

(—) Franciszek Wesolowski,

właśc. realności Gdynia nr. 48.

## Przespekulowana gospodarka w domach Z. U. P. U.

Jak wiadomo Poznański Z. U. P. U., wy-budował w Gdyni cztery wielkie komplek-sy domów mieszkalnych, które miały w pierwszym rzędzie oddane być do użytku pracownikom ubezpieczonym w Z. U. P. U., a pracującym w Gdyni. Do uzyskania jed-nak mieszkań w tych blokach przywiąza-ny był warunek, że wynajmujący musiał złożyć kaucję gwarancyjną w wysokości sześciomiesięcznego czynszu. Czynsze te zaś nie były znów tak niskie, gdyż wyno-siły przeciętnie po 50—60 zł za jeden pokój.

Przeciętnemu pracownikowi umysłowe-mu, czy też robotnikowi trudno było, szcze-gólnie w obecnych ciężkich warunkach by-tu dopełnić taki warunek, wobec czego mieszkania te w większej części podda-

wano urzędnikom państwowym i oficerom nie mającym nic wspólnego z Z. U. P. U., lecz posiadającym to udogodnienie, że Urzę-dy ich, wzgl. Komendy dawały poręczenie za 6-cio miesięczny czynsz, natomiast człon-kowie Z. U. P. U., nie mający możności złożenia tego wymaganego od nich haraczu zostali nadal bez mieszkań, i muszą nadal dawać się obdzierać prywatnym właścicie-lom kamienic.

Samodzierzca zarządzający tymi bloka-mi ma jeszcze inne sposoby odstraszenia niewygodnych mu kompetentów na miesz-kania w Z. U. P. U. Przed wykończeniem bloków mieszkalnych przy ul. Słowackiego i Poniatowskiego, ustalono termin zgłasza-



# Ilu jest Polaków zagranicą?

## Czwarta część całego narodu polskiego.

W czasie istnienia dawnej Rzeczypospolitej prawie wszyscy Polacy mieszkali w granicach Polski. Walka o niepodległość i zbrojne powstania narodu stały się powodem pierwszej emigracji politycznej z ziem polskich, będących pod obcym panowaniem. Polacy wstępują do szeregów armii obcych, dając wspaniałe dowody waleczności polskiej; **Dąbrowski we Włoszech, Kościuszko i Pułaski w Stanach Zjednoczonych** i wielu bezimiennych bohaterów — oto ci, którzy stają się sławnymi Polakami na obcej ziemi, wskazując szlaki przyszłej emigracji polskiej.

Z emigracji politycznej ruszają pionierzy zamorskiej emigracji zarobkowej. W drugiej połowie XIX wieku emigracja zamorska z ziem polskich wzrasta coraz bardziej, a powodem tego są w pierwszym rzędzie **nieładne warunki gospodarcze** na ziemiach polskich, gdzie zaboryc prowadzili również walkę gospodarczą przeciwko tubylczemu elementowi polskiemu.

Najpierw kieruje się emigracja polska do Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn., osiągając w ostatnich latach przedwojennych przeszło 150.000 osób rocznie. Następnie wybuch w latach 1890 do 1896 słynna „graczką brazylijską”, która wyprowadza z ziem polskich około 100.000 osób, z których duża część przenosi się potem do Stanów Zjednoczonych A. P., Meksyku i Argentyny. Nie należy również zapominać o przesiedleniu się Polaków z polskich prowincji Prus do prowincji zachodnich (przeważnie do Westfalii) oraz o zapoczątkowaniu emigracji do Francji, Bośni (obecnej Jugosławii) i do wschodnich okręgów Rosji. W ten sposób według obliczeń znawców przedwojennej emigracji polskiej, **około 5-6 milionów Polaków opuściło do wojny światowej ziemię polską**. W pierwszym dziesięcioleciu Polski odrodzonej, wskutek bardzo znacznego przyrostu naturalnego ludności, bilans emigracyjny zamyka się cyfrą **około 2 milionów emigrantów**.

Polaków, mieszkających poza granicami Polski, należy podzielić na dwie oddzielne grupy: do pierwszej grupy należą **mniejszości polskie** w państwach sąsiadujących z Polską, a więc: w Czechosłowacji, Litwie, Łotwie, Niemczech, Rosji i Rumunii, na ziemiach, które przez dłuższy czasokres stanowiły w przeszłości części Polski lub pozostawały pod jej zwierzchnictwem i które w całości lub częściowo należą do ziem etnograficznie polskich, albo też na ziemiach, które graniczyły z kresami dawnej Rzeczypospolitej. Do drugiej grupy należy **emigracja polska** na ziemiach obcych, dalej od granic Polski położonych, lub w krajach zamorskich.

Odrębną grupę stanowią **Polacy - Gdańszczanie** w liczbie około 35.000 osób. Nie można zaliczyć ich do żadnej z poprzednich grup, ponieważ, jak wiadomo, Wolne Miasto Gdańsk pozostaje w prawnomiędzy narodowej zależności od Polski.

Omówimy kolejno najpierw grupę państw, w których Polacy stanowią t. zw. mniejszości narodowe, a następnie kraje emigracyjne.

**W Czechosłowacji** mieszka około 150.000 Polaków, obywateli czechosłowackich oraz około 70.000 Polaków, obywateli polskich. Wprawdzie urzędowe statystyki podają znacznie mniejszą liczbę Polaków, można jednak stwierdzić, że mieszka tam **przeszło 220.000 osób**, przynależących do narodowości polskiej. Wśród Polaków, zamieszkałych w tym państwie, przeważają robotnicy przemysłowi i rolnicy.

**Na Litwie**, która stanowiła dzielnicę przedrozbiorowej Polski, mieszka **ponad 200.000 Polaków**, którzy stanowią 10% ludności tego państwa. Polacy są tu elementem prawie wyłącznie wieśniaczym.

**Na Łotwie** mieszka około 70.000 Polaków, przyczem głównymi środowiskami są: prowincja Letgalja — b. Inflanty Polskie (element rolniczy) i miasto Ryga (rolniczy).

**W Niemczech** liczba Polaków — obywa-

teli Rzeszy Niemieckiej — wynosi zapewne około 1.400.000, aczkolwiek Niemcy starają się liczbę tę znacznie obniżyć, tworząc sztucznie odrębne „narodowości”, jak „Mazurzy”, „Kaszubi” i t. p. Do wymienionej liczby Polaków należy jeszcze dodać liczbę robotników polskich, przybywających na sezonowe roboty rolne do Niemiec i pozostających tutaj bez zmiany obywatelstwa polskiego. Liczba ich waha się — zależnie od pory roku — od 100 do 300 tysięcy. W ten sposób otrzymujemy, jako liczbę Polaków, stale w Niemczech przebywających, conajmniej **1.500.000**. Na tę liczbę składają się przeważnie rolnicy i robotnicy fabryczni.

Urzędowe statystyki **Rosji sowieckiej** wykazują ponad 650.000 Polaków, zamieszkałych w Związku Republik Sowietkich, jednak należy przyjąć, że wielu Polaków w obawie przed terorem i zemstą podało narodowość inną, tak, że liczba Polaków w Rosji sowieckiej (wraz z Ukrainą i Białą Rusią) można śmiało przyjąć na **800.000 osób**. Jest to element włościański i drobniemczyński.

**W Rumunii** mieszka około 100.000 wieśniaków, robotników i rzemieślników polskich, prawie wyłącznie obywateli rumuńskich, przyczem blisko 60.000 osób zamieszkuje Bukowinę, dawną prowincję austriacką.

Najliczniejszym środowiskiem w grupie **krajów emigracyjnych** są **Stany Zjednoczone Am. Półn.** Przy określeniu liczby Polaków na tym terenie nasuwają się poważne trudności. Statystyki amerykańskie nie wykazują przynależności narodowej, a jedynie  **pochodzenie**, przyczem również sta-

tystyki te są niedokładne. Ilość Polaków wraz z ich rodzinami wynosi **ponad 4 miliony**. Jest to element robotniczy i farmerski, który wytworzył z czasem własną, liczną inteligencję.

Drugie co do liczebności środowisko emigracji polskiej — to **Francja**, gdzie przebywa obecnie, po rozpoczęciu reemigracji z powodu panującego tam bezrobocia, **około 700.000 Polaków**. Są to przeważnie górnicy i robotnicy fabryczni, którzy w dużej mierze przyczynili się do odbudowy zniszczonych wojną północnych prowincji kraju. Jest tutaj również znaczna liczba robotników rolnych.

**W Brazylii** mieszka przeszło 200.000 Polaków. Są to przeważnie farmerzy-kolonisci i robotnicy plantacyjni. Z tego samego elementu składa się ludność polska w **Kanadzie i Argentynie** w liczbie przeszło 120.000 osób w każdym z tych krajów.

## 3 lata więzienia za zabójstwo kochanki. Sensacyjny proces w Łodzi.

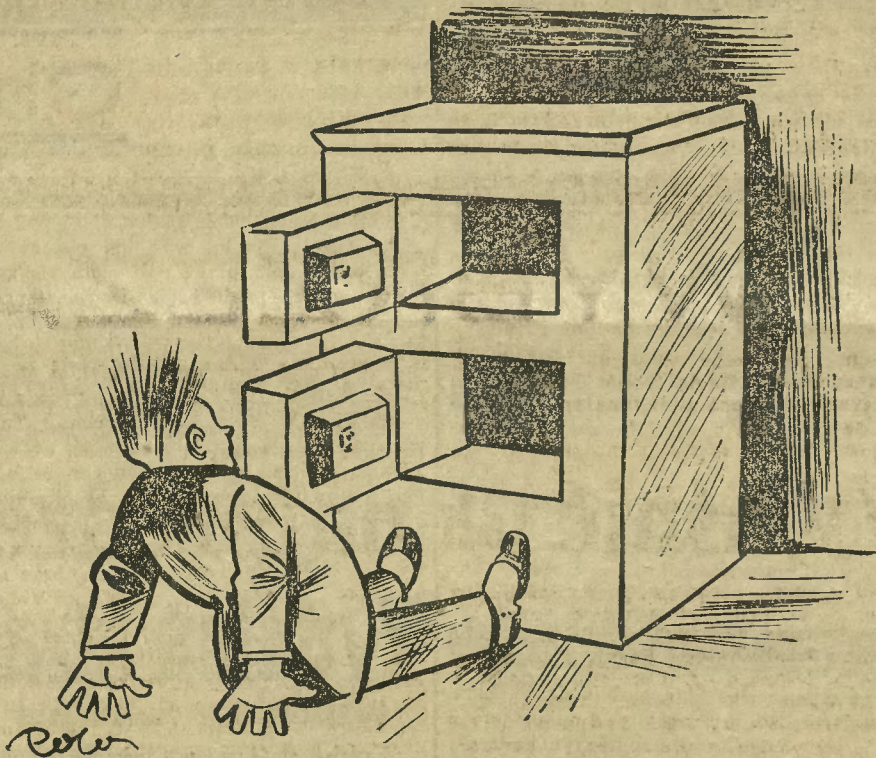
Przed sądem okręgowym w Łodzi rozpoczął się sensacyjny proces, żywo przypominający tragedię tancerki warszawskiej Igi Korczyńskiej.

Na ławie oskarżonych zasiadł 27-letni Ksawery Kowalski, oskarżony o za-

**W Belgii** mieszka około 50.000 górników i rolników Polaków, zaś na Węgrzech 30.000 Polaków, z których połowa jest obywatelami węgierskimi. W trzech dalszych państwach europejskich: w **Austrii, Danii i Jugosławii** liczba Polaków, przeważnie dość dawno w tych krajach zamieszkałych, wynosi w przybliżeniu po 15.000 osób, przyczem w Danii i Jugosławii są to przeważnie rolnicy, podczas, gdy w Austrii — rzemieślnicy i robotnicy. W **Holandji** jest przeszło 6.000 Polaków, zatrudnionych w rolnictwie. W **Chinach** znajduje się około 7.000 Polaków, trudniących się handlem i rzemiosłem. W **Anglii, Estonii i Szwajcarii** mieszka po 2.500 Polaków, w dalekiej **Australii** i na **Kubie** — po 2.000, we **Włoszech** i w **Turcji** — po 1.000, w **Finlandji, Luxemburgu i Meksyku** — ponad 500, zaś w **Szwecji, Bułgarii, Indjach Holenderskich, Grecji, Hiszpanii, Peru, Boliwii, Japonii, Norwegii, Persji i Portugalii**, wreszcie w **koloniach afrykańskich, Francji i Anglii** — po 100 do 500 osób narodowości polskiej, czyli przeszło 2.000.

**Poza granicami Polski** żyje ogółem **8.219.000 Polaków**. Jest to więc prawie że czwarta część całego narodu polskiego, liczącego na całym świecie 30.427.076 głów.

## Po zmianie w Ministerstwie Skarbu.



Zawadzki: Ładna spuścizna!

## O bardziej pokojowe ułożenie się stosunków podatkowych.

Warszawa, 14. 9. (Tel. wł. r.) Podobno sfery gospodarcze po przeprowadzeniu odpowiednich studiów mają się zwrócić do czynników miarodajnych z projek-

tem wprowadzenia w Polsce tzw. **umów podatkowych**. Podatnik zobowiązywałby się wobec skarbu państwa do płacenia pewnego określonego w tej formie **ryczałtu podatkowego**, wzamian za wymierzone dotąd podatki.

System ten, wzorowany na Szwajcarii, byłby dogodny dla obu stron. Skarb wiedziałby naco może liczyć, a płatnik pozabawiony byłby wszelkich uciążliwych manipulacji podatkowych.

Należy podkreślić, iż praktyka powyższa jest już u nas choć dopiero w małym zakresie stosowana.

Pewien rodzaj takiej umowy był stosowany w dawnej Austrii przy wymiarze zresztą bardzo w państwie tem uciążliwego podatku domowo-czynszowego. Nie był to jednak ryczałt. Wielką zaletą takiej nowości byłoby znaczne zmniejszenie się odwołań i rekursów, przysparzających dziś tyle pracy i molału władzom skarbowym. Należałoby jednak bacznie pilnować podatników uniej sumiennych wypatrujących każdej furtki, pozwalającej na ujście przed najsprawiedliwszymi nawet ciężarami podatkowymi. U nas takich uciekinierów niewiele — za to roi się od nich tam, gdzie gromadnie żyje żydostwo.

mordowanie młodzieńczej tancerki restauracji „Louvre” Anny Przydworskiej.

Młodzi żyli z sobą w bliższych stosunkach. Pewnego dnia Przydworska oświadczyła Kowalskiemu, że wyjeżdża do Katowic, gdzie uzyskuje na dobrych warunkach posadę tancerki w nowo otwartej restauracji. Kowalski stanowczo temu się sprzeciwił. Ostatnią noc spędzili wspólnie.

Nad ranem doszło do sceny, w czasie, której Kowalski wyciągnął rewolwer i oddał do Przydworskiej 2 strzały, zabijając ją na miejscu. Następnie skierował lufę rewolweru do siebie i ciężko się zranił. Długo walczył ze śmiercią. Wreszcie wyzdrowiał i odpowiadał przed sądem za swój czyn. Matka Przydworskiej, prosta wieśniaczka z pod Sochaczewa, występuje z powództwem cywilnym w wysokości 6.000 zł.

Przed sądem przyznał się Kowalski do winy, odpowiadając na wszystkie pytania sędziego. Świadkowie nic nowego do sprawy nie wnieśli, to też rozprawa nie trwała długo.

Sąd skazał oskarżonego na trzy lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw oraz zasądził kosztą w wysokości 200 zł na rzecz matki zabitej tancerki.

## Sanacji basował — komunizm uprawiał.

Kielce. (Tel. wł. r.) Odbywa się tu sensacyjny proces przeciwko **b. prezesowi B. B.**, **znanemu działaczowi sanacyjnemu powiatu miechowskiego F. Lajborkowi**, który wraz z trzynastoma swymi towarzyszami uprawiał pod pokrywką pracy prorządowej **akcję komunistyczną**. Rozprawa ta budzi oczywiście zrozumiałe zainteresowanie. Wszyscy oskarżeni do winy się nie przyznają.

## Drobne wiadomości.

**Nowa świątynia katolicka na kresach.** Dnia 11 września w Brześciu nad Bugiem biskup piński Bukraba dokonał poświęcenia nowego kościoła, którego budynek odstąpiony został przez wileńską dyrekcję kolejową.

**20.000 nowych książeczek oszczędnościowych** wystawiła Poczтовая Kasa Oszczędności w miesiącu sierpniu. Wkłady wzrosły o 2½ milj. złotych.

**Polacy a rewolucja w Brazylii.** Od kilku miesięcy szaleje na terenie Brazylii **krwawa wojna domowa**. Prawie całe południe tego olbrzymiego kraju powstało przeciw rządowi Vargasa. W chwili obecnej walka przeniosła się również na teren stanu Parana, zamieszkałego przez 120.000 Polaków.

**Ruch w szlifierniach diamentów.** W belgijskim przemyśle diamentarskim panuje ogromne ożywienie. Liczba robotników, która w ciągu kryzysu pracowała w szlifierniach, wynosiła około 3 tysiące, podczas gdy dziś dochodzi do 7 tysięcy.

**W Nowym Jorku utworzony został „komitet badań długów międzynarodowych”,** który rozpoczął kampanję za rewizją długów wojennych. W pracach komitetu bierze czynny udział osławiony senator Borah.

## Banda włamywaczy przed sądem

Wyrok. — Ukarani — i uwolnieni. — Gdyby się było powiodło... — Prokurator walczy dalej.

(Od warszawskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Warszawa, dn. 13 września 32 r. Dziś zapadł wyrok w głośnym procesie kasiarzy z pod znaku Szpicbródki — Cichockiego. Sąd po czterogodzinnej naradzie ogłosił wyrok o godz. 6-jej wieczorem, skazujący **Cichockiego** — Szpicbródkę w-g. art. 61 nowego k. k. na **6 lat więzienia, Stempla** na **6 lat, Andrzejczaka** — **4 lata, Daszkiewicz** — **3 lata, Brzezińskiego** — **4 lata, Dylewskiego** — **4 lata, Weiss** — **4 lata, Gryncajga** — **4 lata, Szewczyka** — **2 lata, Wdowiniaka** — **2 lata, Birecka** — **1 rok**. Oprócz Bireckiej wszyscy zostali skazani na utratę praw obywatelskich na przebieg lat 5-ciu.

Sąd postanowił **uwolnić od winy i kary H. Majcnerkiewicza, W. Majcnerkiewicza, Domańskiego i montera banku Dąbrowskiego**.

Sąd nie dał wiary zeznaniom Cichockiego i Stempla, którzy mieli jakoby odstąpić od zamiaru włamania się do skarbcza banku, gdyż tacy wytrawni włamywacze, jak

oni, nie przedsięwzięliby tyle nakładu pracy i kosztów, aby później odstąpić od włamania, które mogłoby przynieść im takie zyski. Cichocki i Stempel — to dwaj organizatorzy włamania. Cichocki był mózgiem bandy, on pracował nad akcją techniczną przygotowań do kradzieży.

Sąd, w wymiarze kary wziął pod uwagę **ogrom zamierzonej kradzieży i najstarsze, długo przeprowadzane przygotowania**.

Monter Dąbrowski został wciągnięty do całej afery przez Weiss, lecz zaraz po świętach Bożego Narodzenia zgłosił władzom bankowym, że w instalacji coś się psuje. Dlatego też zostały przedsięwzięte środki ostrożności i włamanie nie doszło do skutku, a cała banda została zdemaskowana.

**Prokurator zapowiedział apelację** w stosunku do wszystkich oskarżonych. (r.)



# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Samobójstwo sędziwych małżonków.

Przybyli do wujostwa po to, by odebrać sobie życie.

W tych dniach do wujostwa Eberleinów we wsi Olszewice (pow. Inowrocław) przybyli w odwiedziny z Gdańska małżonkowie Ludwik i Elza Walterowie. Oboje starszycy, liczący po 60 lat życia, byli bardzo przygnębieni z powodu trudnego położenia materialnego.

Mieli oni odejść do Gdańska w dniu 14 bm. Wszystko już przygotowano do odjazdu. Małżonkowie pozostali jeszcze w pokoju, gdy naraz usłyszano dwa strzały. Gdy do pokoju weszli domownicy, oczom ich przedstawił się okropny widok. W kałuży krwi leżał już nie dający znaku życia Ludwik Walter, a obok jego sędziwa żona z przestreloną skronią. Obok zaś znaleziono rewolwer. Przyczyną tej tragedii wszyscy odgadli, bo byli nią trudne warunki bytu. Dochodzenia prowadzi policja.

## Nieszczęście przy zwożeniu słomy.

Łowin, pow. świecki. Rolnik p. Władysław Łepak z Łowina uległ wypadkowi, będąc zatrudniony przy zwożeniu słomy z pola. Mianowicie wskutek złamania się drąga na furze, którego się nieszczęśliwy trzymał, padł on na bruk swego podwórza, doznając ciężkich obrażeń głowy i twarzy. Stan rannego jest ciężki.

NAKŁO. Teatr Miejski z Bydgoszczy odegra w niedzielę dnia 18 września w sali Strzelnicy świetną sztukę w 3 aktach Verneuil'a „Kłamstwo“ (Pan Lamberthier). W rolach głównych wystąpią Edward Żytecki i Janina Niczewska. Początek o godz. 8 wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Malickiego, a w dniu przedstawienia przy kasie.

NAKŁO. Pielgrzymka z Krajny do Częstochowy wyruszy w poniedziałek, 19. bm. o godzinie 8 wieczorem ze stacji Nakło pociągiem nadzwyczajnym, który zatrzyma się na kilka minut w Kcyni, Gnieźnie i Ostrowie, aby zabrać pątników, chcących się przyłączyć do pielgrzymki. Do Częstochowy dotrze pielgrzymka we wtorek 20. bm. około godziny 5 rano. Wyjazd z Częstochowy w środę o godz. 10 przed południem. Kosztą przejazdu w obydwie strony w klasie trzeciej 18 zł. Pielgrzymkę prowadzi ks. proboszcz Geppert.

WĄGROWIEC. Dla biednych miasta. Tow. Pań św. Wincentego a Paulo w Wągrowcu urządziła w niedzielę 18 września w ogrodzie i sali p. Zjawńskiego (stara strzelnica) węgę na rzecz biednych miasta Wągrowca. Początek o godz. 16. Program urozmaicony. Wstęp dla dorosłych 30 gr. dla młodzieży szkolnej i dzieci 15 groszy.

## Warszawa a Pałuki.

Dnia 17 bm. o godz. 6 po poł. (18—18,20) wygłosił prezes A. Janowski w radio warszawskim odczyt o wycieczce, odbytej pod przewodnictwem dr. Stanisława Helsztyńskiego na Pałuki, do powiatów żnińskiego, wągrowieckiego i szubińskiego.

Dnia 23 bm. odbędzie się wieczór pałucki w Polskim Tow. Krajoznawczym z przeżroczeniem, odczytem p. Janowskiego i deklamacjami utworów pałuckich p. dr. Helsztyńskiego, regionalisty wielkopolskiego.

Dalsze wycieczki obu krajoznawców z Warszawy pp. Janowskiego i Helsztyńskiego zapowiedziane są do Biskupizny, w powiat gostyński i w przyszłym roku na Kujawy.

## Warszawa zajęła się zamkiem szubińskim.

Na skutek artykułów dr. Stanisława Helsztyńskiego, ogłoszonych w „Dzienniku Bydgoskim“, naczelny konserwator ministerstwa oświaty zainteresował się rozbiórka zamku szubińskiego.

## Ze zjazdu śpiewaczego w Wągrowcu.

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.“).

W ubiegłą niedzielę odbył się w sali nowej strzelnicy zjazd kół śpiewaczych, na który zjechały koła Gąsawy, Szamocina i Żnina.

Zjazd zajął prezes okręgowy Czapracki, który w swym pięknym przemówieniu powitał członków jury pp. Kwasnika z Poznania, Sobieskiego z Inowrocławia i Jaworskiego z Bydgoszczy oraz licznie zgromadzoną publiczność. Mówca poświęcił również kilka słów rocznicy śmierci Moniuszki.

Nastąpiły śpiewy. Jako pierwszy wystąpił chór męski „Paderewski“ z Żnina, który odśpiewał trzy utwory — dwa Moniuszki i jeden Maszyńskiego; w dalszym ciągu koło Szamocin (dwa utwory Opieńskiego), koło Gąsawa (dwa

## Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 16 i 17 bm. p. dr. Truszczyński, Aleje Sienkiewicza 2.

Dyżur apteczny pełni do końca bież. tygodnia apteka „Pod Orłem“ przy Rynku.

Publiczna biblioteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 19,15—20,15.

Teatr Zdrojowy m. Inowrocławia. W niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 8,30 wystąpi raz tylko zespół teatru toruńskiego pod dyr. Karola Bendy w przepięknej 3-aktowej komedji D. Nico-demi'ego pt. „Galganek“, która obdarzy widzów niezwykle pogodą, przenosząc ich równocześnie pod pełne czaru najczystszej poezji niebo włoskie. W pełnej niefrasobliwego humoru komedji wystąpi ulubienica publiczności J. Porębska w jej kapitalnej kreacji tytułowej z dyr. Benda, Małkowską, Lenczewskim, Królikowską, Jaworskim, Zięciakiewiczem i Jejem w rolach głównych. Bilety już nabywać można w księgarni p. Knasta.

Ostatni występ Jadwigi Załkiewkiej obudził w naszym mieście zrozumiałe zainteresowanie, czego dowodem ożywna sprzedaż biletów. Znakomita artystka żegna publiczność inowrocławską kapitalną kreacją Geni w arcywesołej, pogodnej i słonecznej komedji francuskiej „Niedojrzały owoc“. Doskonała reżyserja dyr. Trzcinińskiego wypukliła należycie komizm sytuacji i błyskotliwość dialogów. Pozostałe bilety w księgarni p. Knasta.

### Repertuar kin:

Pałac „Szansonistki“. Nadprogram „Łowca posagowy“.

Stylowy: „Pająk“.

Turniej szachowy w Inowrocławiu. Podaje się do wiadomości członków inowrocławskiego Klubu Szachistów oraz sympatyków, że w piątek 16 bm. o godz. 20 rozpocznie się w lokalu klubowym (kawiarnia p. Baranowskiego „Nad stawkiem“) turniej szachowy dla graczy klasy „B“. Uprasza się o liczny udział. Zarząd.

Przedszkole „Rodziny Wojskowej“. Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa“ w Inowrocławiu otworzyło w dniu 15. bm. przedszkole przy szpitalu wojskowym (ul. Pakoska). Dzieci osób cywilnych mogą być przyjęte na następujących warunkach: wpisowe 5 zł, opłata miesięczna 8 zł. Wpisy przyjmuje p. Mirgałowska, ul. Solankowa 47.

## Na rzecz budowy lotniska.

Miejski Komitet L. O. P. P. na m. Inowrocław otrzymał od p. Kuźmaka, kierownika szkoły w Opokach kwotę 13,05 zł jako składkę p.

inspektora szkolnego Nowakowskiego i nauczycielstwa rejonu Dąbrowa Biskupia na rzecz budowy lotniska cywilnego w Inowrocławiu, w miejsce wieńca dla śp. ks. dziekana Czarneckiego, wizytatora nauki religii.

Zamiast wieńca na trumny tragicznie zmarłych lotników polskich śp. por. Żwirki oraz śp. inż. Wigury złożyli na rzecz budowy lotniska cywilnego w Inowrocławiu ofiary: ks. prob. Jaśkowski 10 zł, kapitan-lekarz Czechowski 5 zł.

## Z obrad inowrocławskiego Kółka Rolniczego.

Dnia 11 bm. odbyło się w hotelu „Basta“ zebranie Kółka Rolniczego w Inowrocławiu. Zajął je prezes Czaplą, na którego wniosek zebrani uchwycili przez powstanie z miejsc pamięć długoletniego członka śp. hr. Alfonsa Poniatkiego.

Po przyjęciu protokołu z ostatniego zebrania prezes referował sprawę nabycia zboża siewnego. Referat na temat trzody chlewnej wygłosił p. inż. Hossa, nad czym wywiązała się dość ożywna dyskusja.

Zarząd przygotowuje na okres zimowy cykl wykładów i odczytów z dziedziny wojskowej, które wygłaszać będą specjalnie wydelegowani prelegenci.

## Chełmno.

Pierwszy dzień katolicki w parafii chełmińskiej. W niedzielę 25 września odbędzie się w Chełmnie pierwszy dzień katolicki pod hasłem: „Obowiązki katolika w dobie obecnej“. Program przewiduje: przed poł. uroczyste nabożeństwo, po poł. pochód i zebrania stanowe dla mężczyzn, niewiast, młodzieży męskiej i żeńskiej oraz dla dzieci. Parafianie! Już dzisiaj proszę o gremjalny wasz udział w pierwszym „Dniu Katolickim“ i ufam, że nikogo z was nie zabraknie. W dniu tym pokazemy, że mamy zrozumienie dla Akcji Katolickiej, że wiara ojców naszych nie zgaęła wśród nas, że jak jeden mąż gotowi jesteśmy stanąć w obronie wiary świętej. (—) ks. Bączkowski, proboszcz.

Odnaczeni uczniowie rzemieślnicy z Chełmna. W Grudniadzu na wystawie prac uczniów

## Z życia podoficerów rezerwy

W tych dniach w górnej salce Parku Miejskiego w Inowrocławiu odbyło się zebranie miejscowego koła podoficerów rezerwy.

Po zagajeniu zebrania przez wiceprezesa Bednarskiego przyjęto ostatni protokół, odczytany przez sekretarza Kiepińskiego, poczem komendant Wojtasik zdał sprawozdanie z przebiegu strzelań okręgowych w Toruniu, w których drużyna inowrocławska, złożona z 4 członków, wykazała dobre miejsce.

Projektuje się strzelanie lokalne, aby przez to przygotować się lepiej do następnych strzelań okręgowych.

Przewodniczący, omawiając sprawy związkowe, zaznaczył, że od chwili urzędowania nowego zarządu okręgowego na D. O. K. VIII. rozwinięła się żywotniejsza niż dotychczas działalność kół P. W. i W. F.

Omawiano również sprawę święta P. W. i W. F., które odbędzie się 25 bm.

## Tragiczny wypadek na dworcu inowrocławskim.

Od pewnego czasu bardzo często zdarzają się na dworcu kolejowym w Inowrocławiu tragiczne wypadki.

Dnia 13 bm. podmistrz kolejowy Konstanty Reiss, zamieszkały przy ul. Kilińskiego 1, dostał się między wagony, które zmiądzżyły mu zebra do tego stopnia, że padł nieprzytomny. Pierwszej pomocy udzielił mu dr. Jackowski. Przewieziony do szpitala Reiss walczy obecnie ze śmiercią. Nadzieji utrzymania go przy życiu niema.

Przyczyną tego tragicznego wypadku była nieostrożność.

rzemieślniczych predykat III otrzymali: Kruze Konrad, fryzjer - Chełmno, Becker Fritz, fryzjer Chełmno, Kępiński St. fryzjer - Chełmno, Falencikowski, fryzjer - Chełmno, Pawski Wiktor, fryzjer - Chełmno, Żukowski Zygmunt, fryzjer - Chełmno, Kwiatkowska Helena, fryzjerka - Chełmno, Cicherski Józef, fryzjer - Chełmno, wybudowanie, Trykowski Bronisław, kowal - Chełmno, Strzelecki Paweł, malarz - Chełmno. Chełmno w głębokiej żałobie. Z gmachów urzędowych i prawie wszystkich domów powiewają smętne chorągwie narodowe, kirem okryte na znak żałoby po naszych bohaterach śp. por. Żwirce i Wigurze. Tworzy się komitet miejscowy, celem uczczenia pośmiertnego naszych bohaterów narodowych.

## Tydzień strażacki w Chełmnie

### Wspaniałe ćwiczenia pokazowe straży chełmińskiej.

Tydzień strażacki w Chełmnie w myśl zapowiedzi poprzedził w sobotę wieczorem capstrzyk chełmińskiej straży przy dźwiękach doskonałej orkiestry 66 p. p. W niedzielę dnia 11 bm. o godz. 10 nastąpiła zbiórka straży przed

starostwem, gdzie odebrał od naczelnika okręgu p. Szupryczyńskiego raport prezes okręgu chełmińskiego p. starosta Biały. Następnie z orkiestrą na czele wyruszyli do katedry chełmińskiej na mszę św., którą odprawił ks. wik. Dunajski. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prob. Bączkowski.

Po nabożeństwie odebrali defiladę straży z kompletnym taborem pp. starosta Biały i ppłk. Koc w otoczeniu członków komitetu i sympatyków straży, poczem zaalarmowano straż pożarną przed dom p. Muchowskiej przy ul. Marsz. Focha, gdzie przeprowadzono półgodzinne sprawne ćwiczenia. Plan ataku na „pałac się dom“ i gaszenie wykonano według wskazówek zasłużonego ogniomistrza Lazarowicza. Ćwiczenia wypadły sprawnie i przepiślowo, co też podkreślali obecni przedstawiciele władz państwowych i wojskowych, wyrażając swe uznanie za sprawne i szybkie wykonanie zadań.

Podczas dnia zbierano zapomocą znaczków ofiary na rzecz straży, które — gorąco życzymy — oby przyniosły naszej zasłużonej chełmińskiej straży obfity plon.

Wieczorem urządziła straż zabawę taneczną w „Dworze Chełmińskim“, której dochód ma zasilić fundusze kasy strażackiej.

## Olbrzymi pożar we wsi Klepary.

Ogień strawił 2 stodoły ze zbożem. — Straty wynoszą około 50.000 zł.

Z powodu nieostrożności podczas młócenia zboża od iskier, wydobywających się z komina lokomobili, zapaliła się stodoła dzierżawcy Wincentego Jakubowskiego we wsi Klepary (pow. Inowrocław), która pomimo energicznej akcji ratunkowej spłonęła wraz ze zbożem i narzędziami rolniczymi. Szkody wynoszą przeszło 30.000 zł.

Po pewnej chwili zapaliła się sąsiednia stodoła własność rolnika Piotra Łączkowskiego, która również spłonęła ze zbiorami. Szkody wynoszą według obliczeń poszkodowanego około 20.000 zł.

W akcji ratowniczej brała udział miejscowa i okoliczna ludność, lecz z powodu silnego wiatru nie zdołała opanować groźnego żywiołu.

## Szczałki mamuta na ziemi wielkopolskiej.

Robotnicy, pracujący w ub. tygodniu przy zwirowaniu w Konarzycach, wiosce, leżącej przy szosie Śrem—Książ, znaleźli w głębokości około 5 metrów w ziemi ogromną kość. Zainterygowani ciekawem wykopaliskiem, oddali kość w ręce rzeczoznawców, którzy orzekli, iż jest to kość mamuta, zwierzęcia blisko spokrewnionego ze słoniem.

Wypada zaznaczyć, iż kość mamuta spotyka się u nas bardzo często, a nawet w lodach Sy-

berji zachowały się gdzieś całe ciała mamutów.

Znaleziona kość mamuta znajduje się obecnie w rękach p. Feliksa Sałacińskiego, który włączył ją do liczby swych cennych zbiorów muzealnych.

O dokonaniem odkrycia kości mamuta powiadomił p. Sałaciński p. prof. Kostrzewskiego. Spodziewać się należy, iż po wydaniu odpowiedniego orzeczenia o znalezionej kości poczyni się dalsze poszukiwania na terenie zwirowiska.

utwory). Powyższe chóry wykonały śpiewy katolicy III. Koło śpiewacze Wągrowiec wykonało utwory kategorii II. Następnie chóry ogólne, odśpiewały pod batutą dyrygenta okręgowego prof. Zielińskiego „Gaude Mater“ i „Wróżbę znachora“ Moniuszki.

Dalsza część programu poświęcona była uczczeniu Moniuszki. Rozpoczął ją występ orkiestry Koła Muzycznego „Chopin“. Odczyt poświęcony Moniuszce wygłosił prof. Nożyński. Nastąpiły popisy poszczególnych kół dowolnie utworami. Na zakończenie ogłoszono wyniki zawodów: Wągrowiec 31½ pkt., Żnin 25½ pkt., Gąsawa 25 pkt., Szamocin 25 pkt. Wieczorem odbyła się zabawa.



## Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni Apteka Pod Lwem ul. Król. Jadwigi.  
Kino „Światowid“: „Człowiek, którego zabili“.

### TEATR TORUNSKI.

W piątek dnia 16 bm. i w sobotę dnia 17 bm. o godz. 20 „Obrona Częstochowy“, ciesząca się stale olbrzymim powodzeniem.

## Sprzeniewierzył na szkodę państwa 22 tys. zł. Bawił się, a teraz pokutuje.

Korespondent nasz donosi nam: W ub. poniedziałek odbyła się w sądzie okręgowym w Toruniu rozprawa przeciwko Cezaremu Malinowskiemu z Warszawy. Oskarżony jako urzędnik i administrator nieruchomości państwowych polskich w Gdańsku sprzeniewierzył w czasie swego urzędowania od listopada 1931 r. do kwietnia br. 22.638 zł. Malinowski, o którym wydał dobre referencje minister Strassburger, wpływających kwot z tytułu czynszu nie księgował, lecz zużywał je na własne potrzeby. Kiedy jednak prawda ujrzała światło dzienne wskutek przeprowadzonej rewizji, ulotnił się z Gdańska i przybył do Torunia. Tutaj sam oddał się w ręce prokuratora,

na którego polecenie zatrzymano go w areszcie. Na rozprawie oskarżony przyznał się do winy. Jak sam zeznał, sprzeniewierzoną kwotę zużył częściowo na gry w karty, resztę wydał na libacje z różnymi delegacjami. Miesięczna jego pensja wynosiła 749 guldów gdańskich. Majątku żadnego nie posiada, niemniej jednak sprzeniewierzoną sumę pragnie zwrócić.

Sąd skazał Malinowskiego na 2 lata więzienia i zwrot państwu sprzeniewierzonej sumy. Jest to rzadki wypadek, że sprawca sam zgłosił się do prokuratora. Zbyt późno jednak poznał, że nie każdy jest przyjacielem, kto pięknie się kłania a jeszcze więcej się bawi.

## W trosce o los naszych bezrobotnych.

Beznadziejne położenie obecnych bezrobotnych. — Obok skrajnej nędzy potrójne pensje. — Czas o tem pomyśleć i położyć temu kres

Ciężki i beznadziejny los, jaki dotknął szerokie masy pracujących na całej kuli ziemskiej, kryzys i ogólny zastój w przemyśle i handlu, uwięzienie tej świetnej twórczości pomajowej, nie mniej — dały się we znaki i w Toruniu. Dziesiątki długolentych pracowników dzięki stosowanym redukcjom znalazło się na bruku, setki całe robotników znalazły się bez chleba. Straszny ten stan nabral stałej formy, wszelkie wysiłki na zwalczanie go pozostają bezskuteczne. Bieda i nędza dokuczać zaczęła całym rodzinom a nawet ten promyk nadziei lepszego jutra zgaś.

Daremne wszelkie zabiegi i starania, i choćby niejeden z głodu umierał, pracy nie znajdzie, najwyżej spotka swych znajomych w podobnym położeniu.

Choć większa jest liczba bezrobotnych fizycznie pracujących, łatwiej jakoś przyjść im z pomocą. Od czasu do czasu znajdują jakieś zajęcia, to znów korzystają z kuchni ludowej, o niejednym i znajomi pamiętają i tak, choć trudno i ciężko, jakoś to życie z dnia na dzień w nędzę płynię. Są tam niewątpliwie i tacy, którzyby mogli pracować, ale się uchylają. Ale nie tych trzeba nam troską otaczać, nie na nich składki płacić.

Gożej jednak przedstawia się sprawa z bezrobotnymi pracownikami umysłowymi. Są to w znacznej mierze ludzie w pełnej sile, przywykli do pracy nie łatwej, a których nieszczęsny los rzucił na pastwę bezczynności i rezygnacji życiowej. Nie tak tragicznie przedstawia się położenie samotnych, choć każdy prawie ma kogoś na utrzymaniu. Ilu jednak mamy żywicieli rodzin? Uposażenia ich w niejednym wypadku starczyły za ledwie na skromne utrzymanie, bieda, jak intruz często maciło spokój i ciszę rodzinną.

Codziennie ich zajęcie, to oczekiwanie lepszego jutra i walka, jaką staczać muszą sami ze sobą na samą myśl, że w domu wyczekuje głodna i wynędzniała, strapiona rodzina.

Nie wyciągają oni rąk po jałmużnę, wola raczej głód cierpieć aniżeli upaść zupełnie. O nich powinniśmy szczególnie pamiętać. Nietylko dbać o to, aby nie doznawali tej skrajnej nędzy, ale nadto winniśmy pomyśleć, jakby dla nich znaleźć zajęcia.

Zdawałoby się, że dzisiaj, kiedy trudno zaj-

### ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Fr. M. Adresu odnośnej osoby nie znamy. Pretensję należy skierować do dyrekcji Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy.

## Świecie.

Dyżur nocny pełni do dnia 16 bm. apteka „Pod Orłem“, ul. Rycerska.

Odnaczenie. W ostatnich dniach został odznaczony Krzyżem Niepodległości p. Franciszek Bogacki, asystent kolejowy ze Świecia.

Osobiste. Przed komisją egzaminacyjną w Pomorskiej Izbie Rzemieślniczej w Grudziądzu złożył egzamin mistrzowski w zawodzie studniarskim p. Stopeł Walenty, kierownik wodociągów miejskich w Świeciu. Nowemu mistrzowi „Szczęść Boże!“

Wspomnienie pośmiertne. W sobotę 10 bm. odbył się wspaniały pogrzeb śp. Jana Bruckiego, znanego obywatela, zmarłego w wieku 75 lat. Nabożeństwo żałobne odprawił i kondukt prowadził na miejsce wiecznego spoczynku ks. dziekan Konitzer. Ceremonie upiększał swym śpiewem chór „Harmonja“. Zmarły był znany już za czasów pruskich jako działacz społeczny na niwie polskości, był współzałożycielem tut.

Banku Ludowego, brał czynny udział w różnych towarzystwach. Cześć Jego pamięci!

Z rady miejskiej. Posiedzenie rady miejskiej odbyło się w sali magistratu. Obradom przewodniczył p. Śliwa. Do komisji podpisania protokołu weszli radni pp. Nelke, Adamski i Witoski. Przyjęto do wiadomości protokoły komisji rewizyjnej jak również przyjęto projekt statutu Komunalnego Związku Kredytowego. Załatwiono sprawę konwersji pożyczki budowlanej w wysokości 35.200 zł. Wniosek radnych w sprawie podwyższenia podatków na zatrudnienie bezrobotnych odrzucono większością głosów. Drugie posiedzenie odbyło się 2 dni później. Do komisji podpisania protokołu weszli radni pp. Kufel, Schmidt i Nelke. Dokonano wyboru trzech członków i ich zastępców do komisji szacunkowej podatku dochodowego. Jako członków wybrano pp. Lorkowskiego i Kufla, na ich zastępców pp. Szlifiera, Nelkiego i Szydłowskiego.

wał ogniska domowego zajmuje pracę tyłu innym pracownikom, dla wygody własnej, spokojnie patrząc na rodziny pozbawione wszelkich środków do życia?

Iluz to emerytów, wcale dobrze uposażonych, pracuje ponadto w kancelariach prywatnych i samorządowych. A jak wygląda w urzędach państwowych?

Nie oklamujemy się, ale szczerze zabierzmy się do pracy! Chorobliwy stan bezrobocia powinniśmy usunąć radykalnie, a nie łagodzić i uśmierzać! Aż nadto już wyczerpane społeczeństwo, by mogło opłacać stale coraz to nową składkę na bezrobotnych. Szeregi zredukowanych wzrastają, a miejsca ich zajmuje tyłu — a tyłu innych i bez tych posad wcale dobrze uposażonych.

Tego nikt nie widzi! Obok strasznej nędzy, jaką spotykamy dzisiaj na każdym kroku, znajdujemy jeszcze wcale dobrze, bo trzykrotnie nawet wynagradzanych pracowników!!

Nie ubliżając niczym zdolnościom stwierdzić należy, że ozyzności ich wypełni zapewne każdy inny.

Czas więc najwyższy, by zainteresowani sami poczuli się w sumieniu do obowiązku względem swych bliźnich i na rzecz ich ustąpili sami z zajmowanych stanowisk.

A może pan inspektor pracy zaopiekuje się tą sprawą! Narazie wstrzymamy się od wyszczególnienia nazwisk w nadziei, że zainteresowani sami postąpią, jak im sumienie nakaze.

Trzy pensje pobierał możaby wtedy, gdyby istotnie brakowało rąk do pracy, w obecnych jednak czasach jest to conajmniej bardzo niskie i nie chrześcijańskie.

Gdyby magistrat m. Torunia więcej wysiłku w tym kierunku poświęcił, może dałoby to więcej korzyści, aniżeli srubowanie coraz to nowych dodatków dobrowolnych opłat na rzecz bezrobocia (zresztą wymuszonych).

## Z niwy rolnika pomorskiego.

Uprawa roli pod oziminę. — Rozpoczęto wybierać ziemniaki. — Nieurodzaj owoców.

Z chwilą rozpoczęcia żniw, aż do późnej jesieni, ma rolnik najwięcej pracy na roli. Zaledwie sprzątnię rolę pod oziminę, która to praca w roku bieżącym niezbyt prędko postępuje, szczególnie na mocnych gruntach, gdyż przy ostatnich upałach ziemia bardzo wyschła. Obecnie jednak zaczyna popadywać deszcz, który zwilży ziemię i ułatwi rolnikowi orkę.

W niektórych miejscowościach Pomorza rozpoczęto już wybierać ziemniaki, które w tym roku nie bardzo obrodziły.

Również nie obrodził w tym roku owoc, szczególnie śliwki, co dotkliwie daje się we znaki rolnikom mieszkającym na nizinach nad-

wiślańskich, których głównym źródłem dochodu jest owoc, gdyż zboże zostaje przeważnie zniszczone przez powódź.

Na nieurodzaj zbóż nie może rolnik pomorski narzekać, dlatego też wszędzie rozbrzmiewa warkot młockarń. Jedynie należałoby podnieść ceny zboża, gdyż przy obecnych cenach produktów rolnych, zapas rolnika, który musi sprzedać dużo zboża, aby móc zapłacić podatki, wygórowane opłaty socjalne i długi, prędko się wyczerpie i na wsi nastanie wielka nędza. Należałoby więc zapobiec tej zbliżającej się ruinie gospodarczej.

## Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Gwiazdą“ i „Pod Koroną“.

Kino Apollo: „Godzina z tobą“.

Kino Gryl: „Purpurowa gondola“.

Kino Orzeł: „Donżuanki“ i „Prerje w płomieniach“.

Kino Nowości: „Na strunach zmysłów“ i „Rin Tin Tin“.

Osobiste. W dniu dzisiejszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie komendant powiatowy p. p. kom. Włodzimierz Nowak.

Osobiste. W dniu 12 bm. państwo Klarowscy, właśc. „Królewskiego Dworu“ święcili uroczystość 20-letnią rocznicę swych zasług. P. Klarowski znany jest w szerokich sferach naszego społeczeństwa, to też nie dziwnego, że w dniu tej tak miłej rocznicy nadesłano na jego ręce mnóstwo serdecznych gratulacji. My ze swej strony składamy serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności oraz doczekania się szczęśliwie najpierw srebrnych, a następnie przy zdrowiu złotych godów małżeńskich. Ad multos annos.

Przytrzymano 2 mężczyzn za opilstwo, 1 mężczyznę za waleśanie się.

Kradzieże zgłosili: Ormiański Florjan, zam. w Radzynie kradzież skrzypiec wartości 100 zł (na dworcze w poczekalni), Roplewski Franciszek, zam. przy ul. Mickiewicza 21 kradzież 16 sztuk gołębi wartości 45 zł. Kuhn Władysław, zam. przy ul. Mało-Mityńskiej 5, kradzież 3 piaseczy wartości 40 zł.

Zaginięcie. Zuchowski Bernard, zamieszkały przy ul. Budkiewicza 24, zgłosił, że córka jego Marta, lat 17, w dniu 9 bm. wyszła z domu i dotychczas nie powróciła. Piasecka Ewa, zamieszkała przy ul. Rybackiej 29, zgłosiła, że córka jej Lucia, lat 15, wyszła z domu i nie powróciła.

Baczność, sekcja tenisowa Sokola żeńskiego! Przy gnieździe naszym utworzył się nowy oddział gimnastyczny dla pań w wieku od 25 lat

wszystkim członkiniom korzystanie z tegoż oddziału gimnastyki, gdyż będzie to dobrą zaprawą dla tenisistek przez okres zimowy. Pierwsza lekcja gimnastyki odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. od godz. 20—21,30 w sali gimnastycznej gimnazjum żeńskiego przy ul. Groblowej.

Niedzielny koncert Towarzystwa Muzycznego. W niedzielę odbędzie się w Teatrze Miejskim koncert. Program zawiera utwory Haydna, Schuberta, Kreislera, Niewiadomskiego, Verdigo

i innych. Udział biorą p. Szembłowska-Kucharska, p. dyr. Ignacy Tomaszewski, pp. prof. Hass, Szmelter, Sanecki. Cena biletów bardzo niska. Zamówienia na bilety oraz przedsprzedaż w firmie „Luxus“, Plac 23 Stycznia, tel. nr. 830.

Izba Skarbowa w Grudziądzu przypomina ogółowi rolników, że z końcem września rb. upływa termin korzystania z 75%-wych bonifikat przy spłacie zaległości podatkowych powstałych przed 1 października 1931 r. Niezależnie od przyznanej bonifikaty rolnicy mogą swe zaległości powstałe przed 1 października 1931 r. w podatku gruntowym, majątkowym, dochodowym i spadkowym spłacić bez kar za zwłokę. Przy wpłatach po dniu 30 września br. bonifikaty zostaną obniżone do 50%.

## Dlaczego wzięliśmy teatr

W związku z przejęciem Teatru Miejskiego w Grudziądzu przez Koło Dziennikarzy Grudziądzkich otrzymujemy od zarządu Koła poniższe oświadczenie z prośbą o zamieszczenie.

Zarząd Koła Dziennikarzy Grudziądzkich poczuwa się do obowiązku poinformowania opinii publicznej, z jakich przyczyn i dla jakich celów Koło Dziennikarzy Grudziądzkich przejęło Teatr Miejski w Grudziądzu na sezon 1932-33.

Otóż praktyka wykazała, że jak długo stały teatr w Grudziądzu pozostawał bezpośrednio pod zarządem miasta, względnie wydzierżawiony przez miasto osobie prywatnej, korzystał z różnego rodzaju pomocy ze strony miasta, wydatnej zwłaszcza pod względem finansowym, tak długo naogół spełniał swoje zadanie. Lecz we wrześniu 1930 r. kiedy to miasto ze zrozumiałych powodów odjęło teatrowi subwencję, Teatr Miejski wszedł w okres dla siebie bardzo ciężki, a sezon 1931-32 zadokumentował upadek tej placówki kulturalnej. Nie chcemy tu przytaczać tych wszystkich faktów, które złożyły się na taki stan rzeczy; opinia publiczna zna je dokładnie.

Kryzys gospodarczy, ciasnota gotówkowa, bezrobocie i t. d., które to poważne i dotkliwe zagadnienia istnieć i gnębić będą nasze miasto niewątpliwie i w nadchodzącym sezonie teatralnym, nie pozwoliły władzom miejskim na anulowanie postanowienia z roku 1930, t. zn. na wspomaganie teatru zasiłkami pieniężnymi. Z drugiej strony teatr, pozbawiony tychże świadczeń, stanowiących fundament jego pracy i rozwoju, nie mógłby dać należytej gwarancji, że działalność jego pójdzie po właściwej linii. Czasy „dobrodziejów“ teatralnych, którzy z własnej szkatuły łożyli olbrzymie sumy na prowadzenie teatru, minęły, zdaje się, bezpowrotnie.

Koło Dziennikarzy Grudziądzkich doszło do wniosku, że nie znajdzie się w tych warunkach ani żadna poważna, kulturalna i uczciwa osoba prywatna, uważająca teatr nie wyłącznie jako środek zapewnienia sobie bytu, ale jako wielką dostojną i twórczą placówkę sztuki, prowadzoną na wysokim poziomie artystycznym, o ambicjach kulturalnych i narodowych, ani też żaden zespół, który podjąłby się prowadzenia teatru i który dawałby gwarancję zupełnej odpowiedzialności artystycznej i materialnej współ-

miernie do tej wielkiej roli, jaką mimo pewnego wyodrębnienia teatru z całokształtu gospodarki samorządowej, ciężać będzie na władzach miejskich.

Pozatem wchodziła w grę jeszcze jedna okoliczność, a mianowicie ta, że w ostatnich latach teatr nasz z mniej lub więcej słusznych powodów stracił na sympatji i zaufaniu. Publiczność zaczęła od teatru stronić, zaczęła go wprost bojkotować. I to właśnie trzeba przedewszystkiem naprawić.

Z tych więc wielu względów Koło Dziennikarzy Grudziądzkich uważało za najwłaściwsze, najbardziej celowe i pożyteczne: zamknięcie stałego teatru w Grudziądzu. O zupełnej likwidacji teatru nie mogło być mowy. 60-tysięczna ludność Grudziądza musi mieć jakąś rozrywkę kulturalną, a tę zapewnić może jej tylko teatr. Pozatem wchodziła tu w grę znane dobrze względy polityczne i narodowo-społeczne, które wskazują na potrzebę istnienia w Grudziądzu przedstawień teatralnych.

W tym celu Koło Dziennikarzy uważało za wskazane, by z chwilą, kiedy stały teatr w Grudziądzu zostanie zamknięty, budynek teatralny mógł służyć imprezom gościnnym, stojącym na wysokim poziomie artystycznym.

I wówczas to Koło, jako organizacja, powołana przedewszystkiem do pielęgnowania i ożywienia ruchu kulturalnego, oświatowego i intelektualnego w mieście, złożyło w magistracie wnioski o przejęcie teatru. Ponieważ miejska komisja teatralna i magistrat załatwiły wnioski Koła pozytywnie, Teatr Miejski w Grudziądzu przeszedł od września pod zarząd Koła.

Zarząd Koła wyjaśnia, że nie będzie prowadził teatru stałego, t. zn. nie będzie zatrudniał żadnego stałego zespołu, natomiast będzie li tylko sprowadzał imprezy gościnne, gwarantujące wysoki poziom artystyczny przedstawień.

Zarząd Koła nie wątpi, że tego rodzaju rozwiązanie zagadnienia teatralnego w Grudziądzu leży po myśli społeczeństwa i zwraca się z prośbą o poparcie. Liczymy na to, że publiczność, nie związana bezpośrednio czy to z zespołem, czy też z osobą dyrektora żadnymi osobistymi sympatjami lub uprzedzeniami i nieprzeciętną ilością przedstawień, pójdzie do teatru chętniej i liczniej niż dotychczas. A wyjdą na tem dobrze tak odnośne imprezy jak i sama publiczność.



Kino Corso

Dzisiaj premiera wspaniałej  
epopei przygód w dzikiej  
dżungli pod tytułem:**Dalsze Dzieje Tarzana**w 2 serjach  
razem  
24 aktów  
Początek  
codziennie  
o godz. 6-tej**Kronika**

Bydgoszcz, dnia 15 września 1932 roku.

**KALENDARZYK.**Dzisiaj: 7 Boleści N. M. P., Nikodem.  
Jutro: + Korneliusza i Cyprjana.  
Wschód słońca: godz. 5.34.  
Zachód słońca: godz. 18.16.**Stan pogody.**Po mglistym poranku nastąpiło przejśnienie.  
Temperatura bez większych zmian. Słabe, na  
wybrzeżu umiarkowane wiatry północno-za-  
chodnie.Możliwość drobnych opadów, zwłaszcza na  
Pomorzu.

→ Stan  
dzisiejszy  
o godz. 10

→ Stan  
wczorajszy

**DIŻURY APTEK:**

Od 12. IX. — 18. IX.:

Apteka Centralna, ulica Gdańska 27,  
tel. 994;Apteka pod Lwem, (Okole), ulica Grun-  
waldzka 37, tel. 191.— **MUZEUUM MIEJSKIE** przy Starym  
Rynku otwarte codziennie od godz. 10 do 16,  
w niedziele i święta od 11 do 14-ej.— **Biblioteka Francuska „T-wa Alliance  
Française”** w gimn. Kopernika, otwarta co-  
dziennie od godz. 6—8 wiecz.**Z TEATRU MIEJSKIEGO.**Teatr Miejski gościć będzie zespół teatru  
toruńskiego, który odegra głośną komedię D.  
Nicodemi'ego „**GALGANEK**” z J. Porębską  
i dyr. Benda na czele.W piątek na afiszu „**NIEDOJRZAŁY OWOC**”  
z gościnnym występem Jadwigi Zaklickiej, któ-  
rą publiczność przyjmuje owacyjnie.W sobotę operetka zdrojowa z Cieclocinka  
wystąpi z premierą melodyjnej i dowcipnej ope-  
retki Eyslera „**WRÓG KOBIET**” z występem  
H. Majchrzakówny.Tania popołudniówka i tani poniedziałek  
z Zaklicką.Dyrekcja teatru w chwalebny cel uprzy-  
ętnienia najszerszym rzeszom robotniczym  
i pracującej inteligencji dostępu na pełną uśmie-  
chów komedię Connorsa p. t. „**ROXY**” z udzia-  
łem kapitalnej odtwórczyni roli tytułowej Ja-**Benda i Porębska  
w „Galganku”.**Dzisiaj, w czwartek, przyjeżdża do Bydgo-  
szczy zespół Teatru Toruńskiego. Idzie  
„**GALGANEK**” Nicodemi'ego z Benda i Po-  
rębską w głównych rolach. Sztuka ta stała  
się „prawdziwym kamieniem węgielnym”  
repertuaru komedjowego sceny toruńskiej.  
Naturalnie — Benda, wyrafinowany gour-  
mand artystyczny, nie puści na swoją scenę  
sztuki, choćby o przeciętnych tylko wa-  
lorach dramatycznych. Jeszcze takiej, w  
której występuje on i żeński as jego teatru  
Porębska.dwigi Zaklickiej, daje nieodwołalnie ostatnie  
dwa przedstawienia tej istotnie wesołej i pogo-  
dnej komedji po cenach niższych w nadcho-  
dzącą niedzielę 18. bm. o godz. 4 po południu  
i w poniedziałek dnia 19. bm. o godz. 8 wiecz.**Niesłychanie wysokie ceny  
w wagonach restauracyjnych.**

Kilo masła 17 złotych — chleba 5 złotych.

Ktokolwiek jadący z Bydgoszczy w kierunku  
Gdyni, lub do Warszawy korzysta z wagonu re-  
stauracyjnego, niemiłe jest zdziwiony zdumie-  
wającą wysokimi cenami obowiązującymi tam  
za podane potrawy lub napoje. Zdzierstwo  
uprawiane w

wagonach restauracyjnych

przechodzi wszelkie wyobrażenia.

Otóż za skromne śniadanko, złożone z bule-  
czek, masła, herbaty i sera płaci się 4 złote a za  
skromny obiad 7—8 złotych.W niektórych bydgoskich restauracjach obiad  
za 1,20 zł jest o sto procent lepszy.W cenniku, drukowanym i zatwierdzonym  
przez władze, znajdujemy fantastyczne wprost  
ceny. I tak za małą porcyjkę masła liczy się  
30—50 groszy. Gram wynosi zatem niemal dwa  
grosze. To istotnie drożej niż w aptece, gdyżkilo wypada 16 zł 70 groszy a z usługą  
dwadzieścia złotychczyli że pięciokrotnie drożej niż na targu.  
Tymczasem kilo masła kosztuje na wsi 2,80 zł,  
a Towarzystwo Wagonów Restauracyjnych ma  
możność zaopatrywania się w produkty w naj-  
tańszych ośrodkach Polski. Filiżanka kawy z  
obsługą kosztuje 1,65 zł.Niesłychana to kalkulacja. Przypuszczać  
należy, że niewątpliwie

sto procent zarobku na cenach rynkowych

pokryłoby wszystkie koszty (obsługę osobno  
płaci konsument) dając godziwe zyski. Może  
ktoś z dygnitarzy kolejowych wejrzy w tę spr-  
wę. Często się bowiem zdarza, że wątpliwej  
przyjemności konsumpcja w wagonach restaura-  
cyjnych kosztuje nieraz więcej, niż cały bilet  
kolejowy. Towarzystwo Wagonów Restauracyj-  
nych może więcej zarabiać na koniakach, wi-  
nach i wódkach, które wolno teraz w pociągach  
sprzedawać, ale nie na skromnych i częstokroć  
koniecznych posiłkach.Na zapytanie: gdzie są najwyższe ceny w  
Polsce? — odpowiedź brzmi: w wagonach re-  
stauracyjnych. Czas najwyższy skończyć z temi  
wysokimi cenami tembardziej, że np. w nie-  
mieckich wagonach „Mitropi”, mimo różnicy  
walutowej ceny są znacznie niższe.**Zaklicka w komedji  
„Niedojrzały owoc”.**Zaklicka gra w tej sztuce trzynastoletnią  
pensionarką. A właściwie to ona jej niegra,  
tylko nią jest naprawdę. Jak zaczęła beczeć  
w II akcie, bo jej tato kazał deklamować  
bajkę, to publiczność razem z nią popłaka-  
ła się — ze śmiechu. Tyle oklasków przy  
otwartej scenie, ile ich Zaklicka onegdaj  
dostała, zbiera rzadko która artystka. Sztukę,  
serdecznie naiwną i nieprawdopodobną,  
publiczność rozgrzeszyła, dzięki grze Za-  
klickiej, która dała koncert nad koncertami,  
bawiąc widownię od początku do koń-  
ca jako trzynastolatka. Teatr był wypełnio-  
ny. Podobno Zaklicka da nam jeszcze jedną  
ze swych licznych, a tak doskonałych kre-  
acji.— **Komunikat Sodalicii Pań** w sprawie piel-  
grzymki do Częstochowy, organizowanej na dni  
24—25 bm. przez Związek Sodal. Marjańskiej  
archidiec. gnieźnieńsko-pozn. Celem ustalenia  
marszruty oraz dokładnego obliczenia liczby  
uczestników pielgrzymki od czego zależy wyso-  
kość zniżek kolejowych, uprasza się wszystkich,  
którzy chcą wziąć udział w pielgrzymce o przy-  
bycie dziś i jutro 16. bm. o godzinie 17-tej  
do lokalu Kat. Koła Pań przy ul. 3 Maja 24  
parter lewo. Konieczna wpłata całej należno-  
ści za przejazd w obie strony Bydgoszcz—Czę-  
stochowa dla III. kl. 30—35 zł zależnie od ilości  
zgłoszeń. W pielgrzymce mogą wziąć udział  
także rodziny Sodalisów oraz osoby przez nich  
wprowadzone.**Z koła kolejarzy przy Zw. Wetera-  
nów Powstań Narod. w Bydgoszczy.**Zarząd koła kolejarzy zwołał członków  
swoich do „Domu Czeladzi” na zebranie ple-  
narne. Przewodniczył wiceprezes Słósarek. Po  
przyjęciu porządku obrad odczytał sekretarz  
Michał Majcher protokół z ostatniego zebrania  
oraz najnowszy okólnik związkowy.Przyjęto 4 nowych członków; obecnie koło  
kolejarzy liczy 170 czynnych członków i jest  
podzielone na 3 plutony i 15 drużyn.Sekretarz Majcher zakomunikował członkom  
o audjencji zarządu u dyrektora kolei inż. Do-  
brzyckiego w Gdańsku, w sprawie redukcji, któ-  
rą dotknięci zostali niektórzy członkowie Zw.  
Weteranów. Delegacja otrzymała od p. dyrek-  
tora odpowiedź przychylną.Pod koniec została przyjęta jednogłośnie re-  
zolucja przeciw zakusom niemieckim na ziemię  
polską.**Z DNIA.****Nastroje jesienne.**Kalendarz nie wskazuje jeszcze jesieni.  
Mamy około dziesięć dni czasu — a jednak  
panują już nastroje jesienne. Dni są znacz-  
nie krótsze. Liście powoli zmieniają barwę.  
Smutek wkrada się w dusze ludzkie. Tylko  
w godzinach południowych na krótko  
pokazuje się słońko, ażeby szybko zginąć  
znowu na horyzoncie.I na ulicach miasta w tych dniach uro-  
czyściej przemiany w naturze — zmienia  
się obraz. Barwy jasne, żywe i wesołe zni-  
kają; przeważają kolory ciemne. Ponure  
twarze kroczą po ulicach, zadumane, oso-  
wiałe.Ale i inny prawdziwie jesienny mamy  
już objaw. Przed oknami wystawowymi  
konfekcji damskiej i składów kapeluszy gro-  
madzi się dużo osób, oczywiście płci nie-  
brzydkiej. Wszystko dla Was, piękne panie!  
Stoją przed oknami same, lub z przyjaciół-kami i obserwują ciekawie i zarazem kry-  
tycznie kreacje mody nadchodzącego „se-  
zonu”.Kobiety przed oknem wystawowym, to  
cudowny obiekt studjów. Obserwacje to  
niezwykle ciekawe. Jaka powaga cechuje  
niektóre twarze, jakoby przy wyborze no-  
wej sukni chodziło o najpoważniejszą trans-  
akcję w życiu. W oczach innych znowu ko-  
biety maluje się jakaś dziwna tęsknota i u-  
śmiech ukazuje się na twarzyczce. Widzą  
się one w swej wyobraźni w nowym kape-  
luszu i eleganckiej sukience, a w myśli...  
słyszą okrzyki podziwu: „Jak pięknie pani  
wygląda!”Ale przed oknami wystawowymi widać  
i kobiety o wychudłych i bladych twarzach.  
Liczenie się z pieniędzmi, których nigdy  
nie mieli za dużo, spowodowało właśnie, że  
są blade, słabe, schorzałe. One to marszczącczoło — stoją przed oknem — i liczą, liczą.  
Jaka radość maluje się w ich twarzach,  
skoro po dokładnym wyliczeniu jest pewna  
pozostałość. Wchodzi i — kupuje...Obserwatorowi, wydaje się, że kamień  
spadł mu z serca. Te blade i wychudłe ko-  
biety znacznie więcej bowiem potrzebują ra-  
dości i szczęścia, aniżeli inne...

\*

Inny objaw jesienny: jaskółki odleciały.  
Najmilsi z gości sezonowych opuścili nas.  
Jeszcze niedawno widzieliśmy się całe ich ro-  
je, krające lekkim, subtelnym lotem nad  
dachami kamienic. Powietrze przepielniał  
świergot radośny. Dziś i tam w górce, pust-  
ka i cisza...Odleciały — daleko. Gdzieś na upalnej  
Sycylii obsiadły skaliste wzgórza i wypo-  
czywają, jakby chciały dzielić się wraże-  
niami z odbytej podróży. Teraz kraje po-  
łudniowe się radują.Niedobre ptaki! Porzuciły nas, zabiera-  
jąc na swych skrzydłkach radość i wesołość.  
A tej tak mało jest w życiu...

AII.



**MARYSIENKA**  
Początek 6 35 i 9,00  
Kupony ulgowe ważne

Dziś i dni następnych  
2 arcyfilmy w jednym pro-  
gramie. Uosobnienie ta-  
jemniczości i zmysłów.

**Marl. Dietrich**  
reż. Joz. v Sternberg

jako **KOBIETA-SZPIEG**  
w olbrzymie-dźwiękowcu pod tyt.:  
„X 27”

Jednocześnie najslyniejsza, czarująca śpiewaczka  
**JEANETTE MC. DONALD** w bajkowym dźwiękowcu p. t.  
**Wyspa Zatopionych Serc**

# Głos 2000 rzemieślników Wielkiej Bydgoszczy.

**Bydgoszcz, naturalna stolica Pomorza, winna stać się siedzibą Pomorskiej Izby Rzemieślniczej.**

Bydgoszcz, 15 września.

(n) Wiadomość o zamiarze rządu zlikwidowania trzech izb rzemieślniczych na terenie przyszłego województwa pomorskiego, mającego być powiększonym o powiaty północne Wielkopolski i cztery powiaty byłej Kongresówki, zelektryzowała całe rzemieślnictwo.

Celem naradzenia się nad sytuacją i powzięcia uchwały w kierunku ustanowienia w Bydgoszczy siedziby przyszłej (scalonej) **Pomorskiej Izby Rzemieślniczej**, zwołał zarząd tutejszego towarzystwa przemysłowo-rzemieślniczego publiczne zgromadzenie. Dużą salę w lokalu „Pod Lwem” zapelnili po same brzogi przedstawiciele cechów i członkowie innych stowarzyszeń rekordzielniczych. Przybyło również trzech posłów na Sejm, wybranych w tutejszym okręgu, dwaj delegaci z Inowrocławia, przedstawiciel izby przemysłowej, sprawozdawcy pięciu dzienników i zastępca starosty grodzkiego. Zebranie zagalim prezes tow. przemysłowego p. Budziński, upraszając zebranych, aby przestęgalili ściśle zatwierdzonego przez władzę porządku obrad, unikając zdradzać partyjno-politycznych, czego jednak zupełnie nie dało się uniknąć, gdyż jeden z mówców, doszukując się przy-  
czyn

## „NIEŁASKI” RZĄDU DLA BYDGOSZCZY.

twierdził, że czynniki decydujące w Warszawie nie mogą przebaczyć miastu naszemu, że jest **nawskroś narodem** i że wpływy sanacyjne są tutaj nikłe, bo że sanatoriami bydgoskimi tamci, będący u steru, wogóle się nie liczą! Mówiono także i o tem, że Bydgoszczy niema kto bronić, gdyż

## MIASTO JEST BEZ GŁOWY..

Posel Lewandowski (N. D.) ubolewał nad tem, że **Bydgoszcz nie znosi ludzi czynu**. Usprawiedliwiając działalność ówczesnego komitetu propagandy miasta Bydgoszczy (sam padł ofiarą niesumienności jednego z urzędników tej ostawionej propagandy), posel Lewandowski oznajmił zebranim, że zwołany komitet propagandy posiada zbiór materiałów dla władz, przekonywujących każdego, iż

## NIE TORUŃ, LEZ BYDGOSZCZ.

posiada wszelkie dane zostania stolicą Pomorza, czego jednak dzisiejszy wojewoda pomorski p. Kirtiklis nie chce zrozumieć. Poprzednicy jego ś. p. wojewoda Młodzianowski i Wrona-Lamot opowiedzieli się za Bydgoszczą.

Prezydent bydgoskiej izby rzemieślniczej p. Grzeszkowiak uspokoił zgromadzonych oświadczeniem, że **dotychczas zarząd izby wyraźnego polecenia likwidacji nie otrzymał**, natomiast sprawa przyłączenia Bydgoszczy do Pomorza już jest zadecydowaną. Na całym obszarze znajdować się będzie tylko jedna izba rzemieślnicza, podobnie jak w innych województwach!

Pan Lewandowicz uważa sprawę za przesądzoną na niekorzyść Bydgoszczy i powątpiewa w skuteczność protestu, ponieważ zamiar likwidacji bydgoskiej izby rzemieślniczej istnieje już od kilku lat.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

### „Niedojrzały owoc”

komedja w 3 aktach R. Gignoux i J. Thery.

Farsa to raczej zarówno skutkiem płytkości podłoża we fabule jak i postawienia ról. Celem — ubawienie publiczności. Cel ten dwaj ojcowie (Gignoux i Thery) jednego komicznego dziecka literackiego uzyskują ze sporym sukcesem. Bawią niewybredne typki męskie z pustą głową i pełną kieszenią, bawią sztywne arystokratki, bawi najwięcej panna Genia, w farsowym pomysle podana jako owoc niedojrzały, ale mimo to już smakowity.

Do budowy sztuki użyto materiału dość popolitego: cieżko myślących bene - natów i swiatek — niemal półswiatek — spryciarzy. Zefknięcie obu warstw musi wywołać efekty wesołe; spotykamy to przy każdym komedjowym zestawieniu herbu z kopytem lub cepem, dukata z szelągkiem, pałacu z chatą, przyczem — ku ucieście widzów — zwycięża rywal pośledniejszy pod względem warunków zewnętrznych, ale zato pełen tężyzny życiowej, energii i tupetu. Glob ziemski ma też swój zysk — sanację rasy ludzkiej.

Z takim przeświadczeniem opuszczamy teatr. W coby bowiem obrócić się miliony (a nawet podobno miljardy) dostojnego a zgnęsniałego rodu Handicapów, gdyby notarialnie nie nastąpiło przewłaszczenie na rzecz tych, którzy — w tym wypadku, które — potrafią jeszcze mamoną operować.

**Przedstawiciel izby przemysłowo-handlowej** mag. praw p. Wójcik apeluje do zebranych, aby zespolić wysiłki celem ratowania Bydgoszczy, **grozi jej bowiem także likwidacja izby przemysłowej**. Całe Pomorze wraz z Kujawami gospodarczo ciąży ku Bydgoszczy, dlatego, choćby nawet narazie nie przeniesiono tutaj województwa — **wszystkie instytucje gospodarcze winny skoncentrować się w Bydgoszczy**, jako największym ośrodku.

Do protestu przeciwko ogołoceniu Bydgoszczy z najważniejszych urzędów przyłączyli się wszyscy mówcy dyskusyjni, starsi mistrzowie cechów, pp. Fiszer, Podemski, Słomiński, Szczepański, Fiolka, Najdrowski, Błaszak, Guczalski — imieniem czeładzi katolickiej, **Bociek i Urbański — imieniem rzemieślników Inowrocławia**, tudzież posłowie oraz wszyscy bez wyjątku zastępcy prasy. Ostatni wyjaśnili, że

## GŁOSY Z GRUDZIADZA.

jakie pojawiły się na łamach tamtejszego organu mieszczańskiego, jakoby Bydgoszcz chciała „zaanektować całe Pomorze”, zdradzają niepokój tych kół, które nie mają rzeczowych argumentów, aby osłabić słuszne żądania naturalnej stolicy Pomorza, to jest Bydgoszczy.

Miasto Bydgoszcz, tak ze względów komunikacyjnych, jak i z uwagi na znaczenie rzemiosła, liczebność mieszkańców, oraz tradycję swoją, w nowym podziale administracyjnym powinno stać się siedzibą Pomorskiej Izby Rzemieślniczej.

## JESZCZE JEDEN WAŻNY ARGUMENT.

Bodaj najważniejszym zadaniem Izby, specyficznym właśnie dla Bydgoszczy, jest **jej misja kulturalno-oświatowa i narodowowychowawcza**. Już Niemcy zrozumieli doskonale położenie i znaczenie Bydgoszczy, jako miasta przodującego w tej polaci kraju, czego dowodem było stworzenie właśnie tu, a nie gdzieindziej województwa, głównych urzędów państwowych i izby rzemieślniczej. Podczas gdy, przez kilkadziesiąt lat Niemcy z szczerą i wielką siłą pracowali nad rozwojem tutaj rzemiosła niemieckiego, obecnie bydgoska izba rzemieślnicza musi dokończyć dzieła **odniemczenia tej ziemi**, a przedewszystkiem rzemiosła. Zniesienie izby natomiast może zniweczyć dotychczasową pracę.

## Niemal zupełne zaćmienie księżyca.

Wczoraj (w środę) wieczorem od godziny 20 min. 18 do godziny 23 min. 43 widzialne było u nas niemal zupełne zaćmienie księżyca, jedyne w bieżącym roku. Ludzie z ogromnym zaciekawieniem, a niektórzy z lekkim przygladali się temu rzadkiemu widowisku. Publiczność opuszczająca teatr i kina, oraz tłumne zgromadzenie protestacyjne tutejszego rzemiosła, przystawała na ulicach i podziwiała ciekawe zjawisko przyrody.

Księżyc poprzednio świecił w otoczeniu

miljonów gwiazd — w całej pełni, stopniowo zaczął się ukrywać za chmurami, tak, że tylko wąskie pasemko tarczy księżycowej było jasne, a potem przez kilka minut zupełnie księżyc nie było widać. Powoli księżyc zaczął się wychylać, a strachajły odetchnęli.

Następne zaćmienie księżyca przypadnie dopiero w roku 1934 wczesnym wieczorem w dniu 30 stycznia. Będzie to tylko zaćmienie częściowe.

dla ukochanego Harrego. Poszło znakomicie. Powinnować szczególnie tych momentów przedłomowych, kiedy to artystka chciałaby być razem i dzieckiem i zrozumiałą tudzież odczuta istotą dla młodego lorda. Sama też deklamacja bajeczki świadczy o wielkiej zdolności wyczucia istotnych cech dzieciństwa; prócz mimiki i gestykulacji posłużyła się p. Zaklicka rytmiką w duchu elementarnej szkolnej interpretacji.

Dla p. Wilamowskiej, jako lekkiego partnera Geni, nie była postać Harrego osobliwie dobrana. Rzecz odtworzona dobrze, lecz miało się wrażenie, że artyście ciasno w tak płochy przez autorów pojętej kreacji; natomiast dla p. Podgórskiej rola utracona wybornie i tak też odegrana. P. Bielcz w grze przywołał wiele reminiscencyj z podobnej roli w „Ich synowej”, co było rzeczą nieuniknioną; zresztą starego angielskiego bęcząca „robił” udatnie. P. Klejer werwą, p. Lochman „nieśmiałością” dorzucili sporą wiazkę zabawnych pociągnień.

Najtrudniej określić pracę p. Koreckiej, bo Klara w pierwszym akcie zapowiadała się jako osoba znacznie ważniejsza, a potem przy efektownych sukcesach córki musiała stać się figurą drugorzędną; widoczne to w drugim akcie, w trzecim zaś w tym galopie, z jakim autorzy pędzą sztukę do finiszu, pozostają Klarze okrucy. Mniej jeszcze dostała w udziale p. Gostawska. Chodziło tedy o zewnętrzne reprezentowanie kobiecości, które obie panie spełniły wdzięcznie.

Salonik p. Klary i apartamenty lordowskie urządzone i ubarwione ze smakiem harmonizującym z pogodą treści.

Kr. Stasiński.

— **Osobiste.** Przyjechał z Londynu do Bydgoszczy sławny już dzisiaj pianista Stanisław Niedzielski. Jak już pisaliśmy, Niedzielski da wkrótce koncert w teatrze miejskim.

— **Nowe nazwy ulic.** Prezydent miasta Bydgoszczy zwraca uwagę na rozporządzenie swoje z dnia 13 września 1932 r., które ukaże się w najbliższym numerze Orędownika m. Bydgoszczy i nadaje nazwy niektórym nowym ulicom miasta.

— **Kurs sanitarny Org.** Przysp. Kob. d. Obr. Kr. rozpocznie się w piątek 16-go bm. Wykład o godz 19-iej, przedtem zapisy.

— **SMP. „Białych Orłów” Bydgoszcz** urządziło dnia 11. bm. przedstawienie rewjowe w Domu Katolickim, podczas którego uczczono pamięć tragicznie zmarłych władców przestworzy sp. por. pilota Żwirki i konstruktora inż. Wigury w obecności duchowieństwa, przedstawiciele towarzystw Szwederowa i licznie zebranych gości, przez powstanie i wysłuchanie żałobnego wspomnienia. Następnie duet w osobach pp. Kaźmierczaka (skrzypce) i Kędzierzyńskiego (fortepian) odegrał marsz żałobny Chopina.

## Kto wygrał na loterii?

W szóstym dniu ciągnięcia 5 klasy 25-tej polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące:

**25.000 zł nr. 53676.**  
Po **20.000 zł nr. 85994 118924.**  
Po **10.000 zł nr. 149614 155422.**  
Po **5.000 zł nr. 8858 42374 47233 52135 87305 120362 123145 135059 138870.**  
Po **3.000 zł nr. 95840 143113.**  
Po **2.000 zł nr. 2057 2168 2574 13290 59257 66301 69738 81919 94639 109345 115152 121221 129628 149166 155620.**  
Po **1.000 zł nr. 2892 16223 20154 24629 30808 36649 37436 37494 43980 50181 53619 56202 68452 70870 74509 84081 85653 91278 97479 104816 109705 137123 138133 139757 140137 140489 146608 147583 149612 152547 154277 155208 159008.**

Wszelkie wygrane losy zmieniać należy na nowe do dalszej gry tylko w najszcześniejszej kolekturze „Uśmiech Fortuny” Bydgoszcz, Pomorska 1, tel. 39. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych.

## Bank Polski płacił dnia 14 września za:

dolary amerykańskie	8,87—8,89
funty szterlingów	30,88
franki szwajcarskie	171,62
franki francuskie	34,82
guldeny gdańskie	172,82
marki niemieckie	209,50
liry włoskie	45,47
florency holenderskie	357,20

## Urządowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 13. 9. 1932 roku.

Bydło:

**A. Woty:**  
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzegane . . . . . 074—078  
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 . . . . . 066—070  
Mięsiste tuczone starsze . . . . . 050—056  
Miernie odżywione . . . . . 044—048  
**Buhaje:**  
Wytuczone pełnomięsiste . . . . . 060—066  
Tuczone mięsiste . . . . . 054—058  
Nietuczone, dobrze odżywione starsze . . . . . 044—050  
Miernie odżywione . . . . . 038—042  
**Krowy:**  
Wytuczone pełnomięsiste . . . . . 068—072  
Tuczone mięsiste . . . . . 054—060  
Nietuczone, dobrze odżywione . . . . . 030—040  
Miernie odżywione . . . . . 026—030  
**Jalowice:**  
Wytuczone pełnomięsiste . . . . . 074—078  
Tuczone mięsiste . . . . . 066—070  
Nietuczone, dobrze odżywione . . . . . 050—056  
Miernie odżywione . . . . . 044—048  
**Młodzież:**  
Dobrze odżywione . . . . . 042—046  
Miernie odżywione . . . . . 036—040

## Cielęta:

b) najprzędniej. cielęta tuczone . . . . . 100—104  
Tuczone cielęta . . . . . 086—096  
Dobrze odżywione . . . . . 076—084  
Miernie odżywione . . . . . 060—070

## Owce:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy . . . . . 070—076  
Tuczone starsze skopy i maciorki . . . . . 056—060  
Dobrze odżywione . . . . . 000—000

## Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi . . . . . 124—126  
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi . . . . . 118—122  
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi . . . . . 108—116  
d) mięsiste świnie ponad 80 kg. . . . . 96—100  
e) maciory i późne kastraty . . . . . 100—110  
Świnie bekonowe . . . . . 100—104



# Goście chińscy w Bydgoszczy.

(Dalszy ciąg przyjęcia misji chińskiej).

**Gubimy Chińczyka... — Wrażenia karbidowe. — Na moście fordońskim. Do łez wzruszające przyjęcie. — Żegnamy!**

W numerze wczorajszym podaliśmy już część przyjęcia oświatowej misji chińskiej. Dziś przynosimy szczegóły zwiedzenia miasta i szkół w ciągu popołudnia.

Po śniadaniu spożytem w „Gastro-nomji“ u znanego w Bydgoszczy p. Katorskiego, a w drodze do nowej szluzy odrazu zgubiliśmy jednego z gości. Przykre to — bo przykre. W międzyczasie samochody skierowały się do Dolnej Smukały, gdzie miała nastąpić rewja fabryki „Karbid“ i szluz. Tam nas dopiero dogonił ostatni z samochodów, gdzie też znalazł się p. Ju Houo Joeli, lektor instytutu wschodniego w Warszawie; szukał on po mieście spinki zaginionej, co oczywiście wprawiło w humor całą delegację.

Po fabryce karbidu i przyległych szluzach oprowadzał wycieczkę p. dyr. Larsen, szwed. Ogólnie podziwiano niezwykle piękną a przez Bydgoszczan niedocenianą okolicę Dolnych Smukał. Zakłady karbidowe wywarły potężne wrażenie na misji, jeszcze bardziej spotęgowane, gdy im się wytłumaczyło, że fabryka ta zaopatruje całą Polskę i zagranicę w swój produkt.

Stąd samochody, a było ich pięć, przewiozły nas na przeciwległy koniec Bydgoszczy na most fordoński, niemniej podziwiany przez panów z delegacji.

Wszędzie i niezwykle treściwie objaśniał p. dyr. Weimann, co momentalnie wywołało oddźwięk u jednego z delegatów w słowach: „przecież to chodząca biblioteka m. Bydgoszczy“.

Pod wieczór już przystąpiono do ostatniego punktu programu: zwiedzenie „Zakładu Ociemniałych“. Dyrektor zakładu p. radca Mencil powitał gości,



P. lektor Ju-Huo-Joeli w stroju zakopiańskim.



Oświatowa misja chińska przed B. G. K. U spodu dedykacja z podpisami w pisowni chińskiej.

przyczem dla pokrzepienia po trudach popołudnia częstował herbatką. Przeprowadzony niezwykle wzorowy pokaz zakładu wzruszył wszystkich do głębi i to bez wyjątku. Oglądaliśmy lekcję geografii (prowadził p. Konwiński), czytanie i pisanie (p. Roessler), śpiewu i muzyki orkiestrowej (pp. Fojut i Lubiatowski). Dziecko przebijające paluszkami po tablicy, by móc odcyfrować wypukłości, oznaczające litery, piszące na specjalnej maszynie, mówiące z powagą i przejęciem o dalekich Chinach wywyskało lzy z oczu wszystkich obecnych.

Przyjęcie delegacji chińskiej zakończyło się obiadem w Klubie Polskim. Przemawiali p. prezes Rady Miejskiej Beyer, p. dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej Wdziękoński, p. dyr. Siemiradz-

ki i trzech przedstawicieli misji. Wszystkie te przemówienia tłumaczył na język polski wzgl. chiński lektor Ju Houo Joeli, tak zresztą, jak to świetnie robił w ciągu całego dnia, a podkreślić musimy, że już w ciągu roku opanował w zupełności arkana naszej mowy. Sam zresztą przemówił w języku francuskim niezwykle zresztą pięknie.

Sprawozdanie to nie musiało być zupełnym, gdybyśmy nie dodali, że właśnie po Bydgoszczy nie spodziewano się takiej serdeczności w przyjęciu a fachowości i organizacji w pokazach.

Sprawozdawcy Waszemu, p. red. Tesce (jun.) wręczył p. lektor Ju Houo Joeli fotografię swoją ze specjalną dedykacją dla Czytelników „Dziennika“, którą na innym miejscu reprodukuje.

## Tragiczny koniec bandyty.

Zginął od kuli posterunkowego z którym walczył.

Chojnice, 14. 9. (wiad. wł.) Jakże życie — tak śmierć! Niejaki Tomasz Piekarski, żonaty, zamieszkały w Śliwicach, odsiadywał karę 4 miesięcznego więzienia w Czersku. Zaprzagnął wolności i w dniu 21 maja br. udało mu się zbiec z więzienia. Nieobecność jednak w czas spostrzeżono i natychmiastowy pościg doprowadził do ujęcia go w Rzepicznie. Sprowadzono go w kajdanach na sołectwo, skąd miał być odstawiony do Czerska. Chwilową nieobecność posterunkowego umiał wykorzystać.

Zbiegł dozorca, który go strzegł. Wszelkie poszukiwania pozostały bez

skutku. Bandyta sprytnie się ukrywa przed policją. Aż nareszcie wczoraj powiadomiono policję, że Piekarski znajduje się w Śliwicach u swej żony. Widząc zbliżającą się policję, Piekarski opuścił mieszkanie i zbiegł. Zauważył to jeden z posterunkowych, który puścił się w pogoń za zbiegiem. Został schwyty, lecz stawiał policjantowi czynny opór. Doszło do zacieklej walki z której Piekarski wyszedł zwycięsko, co miało jednak dla niego skończyć się tragicznie. Złamał policjantowi karabin i znowu począł uciekać. Wówczas policjant dobył rewolweru i wystrzelił. Strzał był celny; Piekarski padł trupem na miejscu.

## Ujęcie sprawców napadu rabunkowego w Trzebnieniu.

Staną przed sądem doraźnym.

Chojnice. Naszej dzielnej policji udało się ująć sprawców napadu rabunkowego na mieszkanie wdowy Stefanji Trzebiatowskiej w Trzebnieniu, o czym donosiliśmy w ubiegłym tygodniu.

Sprawców było trzech i to: Rudolf Rzepiński, Lepak Paweł i Francisze Sałdat, wszyscy z Kościerzyny.

Odstawieni zostali do dyspozycji prokuratora sądu okręgowego w Chojnicach, który sprawców przekaże sądowi doraźnemu.

## Napad rabunkowy pod Czerskiem.

Chojnice, 14. 9. Wczoraj wieczorem około godziny 19 napadnięta została na szosie Czersk—Gutowiec niejaka Aniela Blumowska, zamieszkała w Stodółkach

powiatu chojnickiego. Napad miał miejsce w lesie, w pobliżu leśnictwa Czersk. Bandyta zabrał napadniętej teczkę, w której znajdowało się 15 zł w gotówce, dowód osobisty, 2 pary trzewików, 2 metry towaru na suknię i inne rzeczy.

Bandyta zbiegł do lasu niepoznany. Natychmiastowy pościg nie naprowadził na ślad sprawcy.

## Straszny wypadek na szosie pod Przysierskiem.

Samochód ciężarowy przejechał listonosza na śmierć.

Z Przysierska powiatu świeckiego donosi nasz korespondent:

W poniedziałek około południa padł ofiarą nieszczęśliwego, tragicznego wypadku listonosz Zielniewski Anastazy, lat około 50, pełniący obowiązki służbowe w agencji pocztowej Przysiersk. Wymieniony krytycznej chwili, doreczając pocztę w swym obwodzie, jechał rowem i obok wsi Plewno przejeżdżał szosą Tuchola—Świecie, nie spostrzegłszy nadjeżdżającego samochodu ciężarowego firmy Rosanowski, Grudziądz. Takie było widocznie przeznaczenie, bowiem listonosz znalazł się niebawem pod kołami auta, co spowodowało natychmiastową śmierć. Rower uległ strzaskaniu.

Nieszczęśliwy osierocił żonę i pięcioro dzieci.

Władze śledcze prowadzą dochodzenia i niewątpliwie ustalą przyczynę wypadku.

## Złodzieje zamordowali stróża

„Nowy Kurjer“ donosi z Gostynia: Plagą tutejszej okolicy są złodzieje owoców. W ostatnich dniach stróże pilnujący sadów względnie alei owocowych byli napastowani przez nieznaną osobników. Taki wypadek miał miejsce również na alei Czecharowo-Sikorzyn.

W nocy z ub. piątku na sobotę stróżował sam dzierżawca wymienionej alei, 27-letni mężczyzna. Wpadł on w ręce złodziei, którzy go w bestjałski sposób zamordowali, przecinając swej ofierze gardło. Oględziny lekarskie wykazały, że sprawcy morderstwa znęcali się nad sadowym, o czym świadczą liczne obrażenia i sińce na ciele.

## Dziennikarze łotewscy gościmi Warszawy.

Warszawa, 14. 9. (PAT.) Przybyła do Warszawy wycieczka dziennikarzy łotewskich. W skład wycieczki wchodzi dr. Rimscha (Riga Rundscha), Izaak Tajlenbaum Ozolinsz (Latwis), Sirmajs (Pegeja Bridi), Karklinsz (Jaunakas Zinos), Klasons (Biwa Zene), Salnakis (Litwiesu Balss). Poza tym przybędzie jeszcze przedstawiciel pisma „Latwijas Kareiwis“, którego nazwiska dotąd nie ustalono. Wycieczce towarzyszy zastępca biura prasowego łotewskiego ministerstwa spraw zagranicznych Wigrabs oraz attache prasowy poselstwa polskiego w Rydze Kościółkowski.

## 50 legionistów cudzoziemskich ginie w katastrofie kolejowej.

Oran (Afryka), 14. 9. (PAT) W okolicy Tlemcen pociąg, wiozący 510 oficerów, podoficerów i żołnierzy Legji Cudzoziemskiej, spadł z nasypu. Według dotychczasowych obliczeń, zginęło 50 osób, a rany odniosło 80.

Katastrofa spowodowana została obniżeniem się nasypu wskutek deszczu.

## Zamiast Toivonena walczyć będzie z Kusocińskim Piłpola.

Jak się dowiadujemy, zapowiedziany występ w stolicy w dniu 17 bm. na boisku Legji biegacza fińskiego Toivonena nie dojdzie do skutku.

Toivonon, jak się okazuje, również bawi w Japonji. Zamiast Toivonena przybędzie do Warszawy młody talent fiński, Piłpola, który w ostatnich miesiącach wybił się na długodystansowca dużej miary.

Piłpola osiągał ostatnio wyniki następujące: na 1500 mtr. — 3 m. 58 sek., a na 5000 mtr. — 14 m. 54 sek. Walka Kusocińskiego z Piłpolą w sobotę na stadionie Legji zapowiada się nadzwyczaj interesująco.

## PROGRAM W KINACH

**CORSO.** Dziś premiera wielkiego filmu p. t. „Dalsze dzieje Tarzana“ w dwóch serjach, razem 24 wielkie akty. Film ten ilustruje zmagania z najstraszniejszymi drapieżnikami niezbadanej dżungli. Lwy, tygrysy, słonie oraz wszelkie istniejące na świecie zwierzęta grają tu swoje role obok garstki ludzi, którzy stali się igraszką żywiołu. Początek codziennie o g. 6.

**KRYSTAL.** Dziś po raz ostatni wspaniała operetka filmowa, która czarowała i bawiła Bydgoszczan przez szereg dni humorem, okazalnością wystawy, pięknymi rytmicznymi piosenkami i muzyką oraz grą artystów p. t. „Liljanka chce się rozwieść“. Filmy operetkowe są rzadkością, przeto warto skorzystać z ostatnich przedstawień. Prócz tego nadprogram.

**MARYSIENKA.** Dziś nowy cały dźwiękowy program złożony z dwóch potężnych filmów o wartościach, które już oceniano należycie na wielu ekranach świata, tembardziej że w pierwszym p. t. „X 27“ gra główną tajemniczą postać Marlena Dietrich a w drugim pełnym czaru dźwiękowcu p. t. „Wyspa zatopionych serc“ z piękną wykonawczynią i świetną śpiewaczką w roli głównej Jeanette Mc Donald. Początek przedst. o godz. 6,35 i 9.

**NOWOŚCI** demonstruje świetnie skonstruo-

wany o rozkosznej wystawie i żywej akcji dramat dźwiękowy p. t. „Mąż swojej żony“. Rolę główną kreuje Rosita Moreno, gwiazda sceny hiszpańskiej, oraz Renaldo Rey. W nadprogramie o wyjątkowej emocji wielki film lotniczy p. t. „Młode orły“. Obraz ten wywiera głębokie wrażenie swą treścią, a walka wojennych aeroplanów wprowadza w ekstazę.

**REWJA.** Dziś premiera nowego fascynującego programu składającego się z dwóch szlagierowych filmów p. t. „Prawdziwa miłość awanturnicy“ z Corimą Griffith oraz „Jego niewolnica“ w roli głównej Miton Sills i Dorota Mackail.

## PROGRAM RADJOFONICZNY. PIĄTEK, 16 WRZEŚNIA.

**WARSZAWA-RASZYN.** 12,35, 13,35: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,35: Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16,40: Odczyt. 17,00: Muzyka salonowa. 18,00: „Społeczeństwo genialnych ślepców“ odczyt ze Lwowa. 18,20: Muzyka taneczna. 19,45: Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej. 20,15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. poświęcony twórczości I. J. Paderewskiego. 20,55: Feljeton. 21,10: Dalszy ciąg koncertu. 22,00: Muzyka taneczna. 22,40: Wiadomości sportowe. 22,50: Muzyka taneczna.



KINO  
REWJA

Czwartek 15 września br. premiera nowego fasynującego programu składającego się z 3 związanych filmów. I. Na ekranie: Najsupeln. zjawisko ekranu

# Corinna Griffith

Prawdziwa Miłość  
Awanturnicy  
w Bydgoszczy niewidziany.

2. Na ekranie: Najpotężniejszy dramat namiętności ludzkiej, rozgrywający się na malowniczych Wyspach Malajskich

Jego Niewolnica  
W rol. gl. Milton Sills, Dorota Meckall.

# Napad na policjanta.

## Krwawe zajście na tle „podatku od siedzenia“.

Wczorajszej nocy ulica Jezuicka była widownią krwawej bójki. Krótko po północy gospodarz pewnego nocnego lokalu przy ulicy Jezuickiej zażądał od gości opodatowania się w wysokości pięćdziesięciu groszy od osoby, w myśl nowych obowiązujących opłat czyli owego

### NIESZCZESNEGO „PODATKU OD SIEDZENIA“

w restauracjach po godzinie dwunastej w nocy. Przy zażądaniu powyższej opłaty gospodarz spotkał się z oporem trzech braci Mianowiczów. Krytykowali oni krepowanie swobody obywatelskiej przez taką nieznośny i niebawmy haracz, nałożony na pragnących „odpocząć” i wytchnienia obywateli. Krytykowali oczywiście przytem także rząd, który wydaje podobne rozporządzenia.

Mimowolnym świadkiem tych głośnych narzekania i wyzwisk ze strony trzech szyprow był posterunkowy Roch Dutkowiak, który przysłuchiwał się temu przez otwarte drzwi. Posterunkowy wszedł do lokalu i zażądał legitymowania się opornych gości. Wszyscy trzej — będąc zapewne nieco podchmieleni —

ODMÓWILI WYLEGITYMOWANIA SIĘ.

Jednego z nich policjant wyprowadził z lokalu, chcąc mu założyć kajdanki. W tem wyszli również na ulicę Jezuicką dwaj bracia aresztanta i

### WSZYSTYCH RZUCILI SIĘ NA POLICJANTA.

powalili go na ziemię, bijąc go i zadając mu nożem cięcie w pachę. Policjant zdążył jednak poprzednio dać sygnał gwizdawką, alarmując innych policjantów.

Na odgłos krzyku policjanta przyszli mu z pomocą gospodarz lokalu oraz pewien szofer taksówki ze Starego Rynku. Gospodarz

### WYCIĄGNAŁ REWOLWER I PRZYTRZYMAŁ DWÓCH NAPASTNIKÓW.

Trzeci zaś uciekł w kierunku ulicy Farniej. Tego ostatniego dogonił wspomniany szofer, który uderzywszy szyprowa pałką gumową w twarz powalił go na ziemię.

W międzyczasie przyszli z pomocą inni policjanci. Zaarrestowano braci Józela, Stefana i Franciszka Mianowiczów i odstawił ich do aresztu policyjnego. Stan policjanta na szczęście nie jest groźny. Odnosił on tylko lekką ranę.

Nieszczęsny „podatek od siedzenia”, stał się zatem przyczyną krwawego zajścia.

— Jesień idzie! Dziś po raz pierwszy znowu pokryły się nad ranem okna lekkim szronem — było zimno. Jeszcze kilka takich mroźnych poranków i zaczyna opadać liście z drzew i kwiaty zwiędną...

## Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

### KORONOWO.

W niedzielę dnia 18 bm. o godz. 2-giej po południu odbędzie się zebranie filii Koronowo Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w lokalu p. Gołnikowej przy Rynku.

Referent przybędzie z Bydgoszczy. O jak najliczniejszy udział członków w zebraniu uprasza

Zarząd.

W niedzielę, dnia 18. bm. o godz. 12.30 odbędzie się w Szubinie w lokalu p. Budzińskiego miesięczne zebranie filii rzemieślników rolnych Ch. Z. Z. na pow. szubiński.

Referent przybędzie z Bydgoszczy.

W niedzielę, dnia 18. bm. o godz. 12 odbędzie się w Żninie w lokalu p. Rucińskiego miesięczne zebranie filii rzemieślników rolnych Ch. Z. Z. na powiat żniński.

O liczny udział prosi

Zarząd.

## Życia towarzysztw.

Tow. Powstańców i Wojaków Szwederowo. Członkowie bezrobotni zgłoszą się najpóźniej dnia 16. bm. pomiędzy godz. 16—18 u drh. sekretarza Rydleńskiego ul. Strzelecka 24. Legitymacja bezrobotnia pożądana.

Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę. Miesięczne zebranie dnia 18. bm. o godz. 15 w pasiece naukowej w Instytucie Roln. Zacisze 11, wejście z ul. Ossolińskich 14.

KS. Iron. W piątek 16. bm. o godz. 19.30 plenarne zebranie w lokalu Złoty Róg przy ul. Grunwaldzkiej. O godz. 18 zebranie zarządu i komisji rewizyjnej.

SMP. Białych Orłów. Dziś 15. bm. o godz. 19.30 zebranie zarządu w Ognisku.

OPN Gwiazda. Dziś w czwartek zebranie zarządu o godz. 20. W sobotę zebranie plenarne. Zaproszenia można odebrać u sekr. na zebraniu.

SMP. Przedświt oddz. młodszy. Dziś w czwartek o godz. 19 zebranie zarządu i zastępów w Domu Katolickim.

Chór śpiewa przy kole rodzicielskim na Szwederowie. Dziś lekcja o godz. 19 w szkole Dąbrowskiego.

KS. Brda. Dziś o godz. 19 schadzka w lokalu p. Małeckiego, tamże o godz. 19.30 zebranie zarządu.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

# Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

### POLECENIA

**Włosy**  
farbuje każda pani tylko płynem L'oreal lub proszkiem L'orientol. Do nabycia w Drogerji Minerwa, Gdańska 17, przy Dworcowej. (17729)

### SPRZEDAŻE

**Dom**  
piekarnia w małym mieście w rynku, cena 11 tys. zł. T. Peplński, Ostrotóg, pow. Szamotyły. (11476)

**Willa**  
luksusowa, 7 pokoi, centralne ogrzewanie, garaż, ogród sprzedam za 40,000 zł. Administracja „Prawo”, Dworcowa 32. (11580)

**Dom**  
przy Gdańskiej, 4 składy, dochód 19,000, cena 130 tys. zł. Okazja. Pełnomocnik „Prawo”, Dworcowa nr. 32. (11581)

**Duży**  
skład kolonialny z urządzeniem, towarami, z mieszkaniem za 3.500 zł na sprzedaż. Pod „L. M.”. (17709)

**Dom** (17710)  
masywny, dobrze utrzymany, 2 składy i 5 mieszkań zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia „W. K.”

**Nuty**  
pierwszorządny repertuar na salon. orkiestrę bardzo tanio, prawie darmo sprzedam. Finc, Stary Rynek nr. 15. (17666)

**Rower** (11565)  
w dobrym stanie 48 zł Chrobrego 23, podwórze.

**Restauracja**  
w centrum na sprzedaż. Gdzie wskaże Dzien. (11577)

**Wózek** (11566)  
dziecięcy na sprzedaż. Zyg. Augusta 12, m. 1.

**Garnitur**  
klubowy koloru bordo bardzo tanio. Świętojańska 13, m. 1. (11574)

### KUPNA

**Kupię**  
samochód cztero-osobowy w dobrym stanie, war szaty: szewski, krawiecki i stolarski z wszelkimi narzędziami, maszyną do pisania mało używaną „Remington” lub innej dobrej marki, rower używany dobry. Seminarjum Zagraniczne Potulice k/Nakla. (17728)

**Kamienicę**  
większą dobrze prosperującą kupię. Zgłosz. pod „S. K.” do filii Dziennika Bydg. 11554

**Młyn** (18720)  
wodny, większy kupię. Oferty Dz. Bydg. „Młyn 30”

**Kupię**  
używany rolwóz 30 ctr. nośności jednokonnej. Of. pod „880” do Dzien (17657)

**Maszynę**  
do pisania „Adler” dobrze utrzymaną kupię. Zgłosz. Chrobrego 3, m. 2. (17692)

### LEKCJE

**Udzielam**  
lekcji gry na fortepianie prędką metodą nauczania (3 godz. tygodniowo, z 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorium, przychodzę do domu. Lekcje języka polskiego i niemieckiego, godzina z 1. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186)

**Lekcji**  
gry na fortepianie, angielskiego i francuskiego udzielam. 20 Stycznia 16, m. 5. (11540)

### NAUKA

**kursy** (17520)  
handlowe, także listownie. Marszałka Pocha 10, m. 8.

### POSADY WOLNE

**Wojażer-Inkasent**  
ewentl. jako spółnik z gotówką 2000 zł. niech się zgłosi. Rewelski, Sw. Trójcy 35. (17708)

**Szofer**  
potrzebny z kauceją 500 zł Sanigórski, Grunwaldzka 70. (17700)

**Inteligentną**  
panienkę z zyciem, kochającą dzieci (9 i 11) i lekkich prac domowych poszukuję od 1 października. Of. pod „Skromna II” do Dzien. Bydg. (17675)

**Dojarz**  
samotny i służąca z dobremi świadectwami potrzebni. Wacławski, reszt. Trzyczycy, Bydgoszcz. (11548)

**Książkowa**  
pisząca na maszynie może się natychmiast zgłosić. Oferty proszę pod „Książkowa” złożyć do Dzien. Bydg. 17677

**Uczeń**  
fryzjerski potrzebny. Pomorska 48. (11515)

**Książkowa**  
potrzebna. Oferty, odpisy świadectw pod „A. 35” do filii Dzien. Bydg. (11567)

**Pielęgniarka**  
potrzebna do dziecka 9-cio mies. zaraz. Of. z fotografią zgłosić D-owa Piórek, Chełmno. (17557)

**Uczeń**  
potrzebny. Mistrz fryzjerski, Sw. Trójcy 28. (17698)

**Bufetowa**  
młodsza, przystojna z dobremi świadectwami, może zaraz się zgłosić. Restauracja i Kawiarnia „Wielkopolska”, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 15. (17719)

**Uczeń**  
rzeźniczy potrzebny. Izidor Kątny, Grunwaldzka nr. 19. (17725)

**Służąca**  
gotowanie, pranie zaraz Hermana Frankego 1-1. 11570

**Poszukuję**  
orkiestrę balalajkową do Grudziądza, „Bristol” Toruńska 26. 17718

**Młodsza**  
dziewczyna potrzebna. Sniadeckich 4, m. 5. (11561)

**Dziewczyna**  
do wszystkiego potrzebna. Gdańska 63, skład rzeźniczy. (17678)

**Potrzebna**  
Dziewczyna, posług przychodzić, siódma wieczór. Sniadeckich 15, II. (17690)

**Potrzebna**  
zaraz młodsza przychodzić dziewczyna. Sienkiewicza 10—10. (11551)

**Pokojowa** (17661)  
doświadczona i dobrze polecona zaraz potrzebna. Majątek Morezyny poczta Ostaszewo powiat Toruń.

**Uprzątkaczka**  
zaraz potrzebna. Jackowskiego 16, m. 5. (17668)

**Dziewczyna**  
do lat 16 potrzebna. Piękną 31. (11672)

**Dziewczyna** (17730)  
do posyłek może się zgłosić. Chodkiewicza 22.

### POSADY POSZUKUJĄ

**Nauczycielka**  
pomoc w nauce, lekcje fortepjanu, szuka posady na popołudnie. Of. „Zaufana” filia Dzien. (17575)

**Adwokackiej**  
praktyki poszukuje młody prawnik. Oferty kierować Dz. Bydg. Oddział Inowrocław. 17717

**Urządnik**  
gospodarczy, kawaler lat 30, pilny, obowiązkowy, energiczny, zamierzający rolnik, 8 letnia praktyka, obecnie na stanowisku samodzielnym, przyjmie posadę pod ogólną dyspozycję lub samodzielnego. Oferty Dzien. Bydg. Toruń pod „Urządnik”. (17714)

**Urządnik**  
zwolniony da 1000 zł pożyczki z przydziałem lub wskazanie stałej posady. Łask. zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Rzetelny pomocnik”. (17704)

**Młoda**  
uczniwa dziewczyna szuka posady do lekkich prac domowych od 1. X. w lepszym domu. Of. do filii Dz. Bydg. „A”. (11545)

### DZIERŻAWY

**Próżny**  
skład z mieszkaniem lub bez, blisko Placu Poznańskiego zaraz lub 1. X. poszukuję. Zgłoszenia filia Dzien. „1. X.” 11553

**Poszukuję**  
skład kolonialny z 2 pokojowym mieszkaniem. Oferty do filii Dzien. pod „Skład 10”. (11563)

**Skład** (17673)  
najlepszym centrum ulicy Gdańskiej (elegancka kamienica), niedrogo wydzierżawi gospodarz. Wiadomość telefonem 1269.

**Dzierżawa**  
67 morgów ziemi pszenno-buraczanej na Kujawach, objęcie 3000 zł, żywy i martwy inwentarz. Zgł. Paeholski, Gniezno, ul. Mieczysława 35. (17656)

**Młyn** (17722)  
przemiał 400 ctr dziennie, Pozańskie, zadzierżawie. Oferty Dz. „Zadzierżawie”.

**Wydzierżawie**  
zaraz piekarnię, skład, mieszkanie dwupokojowe i pokój dla czeladnika na korzystnych warunkach. Zgłosz. Krzemieńska, Inowrocław, Sw. Duch 7. 17716

**Składy** (17641)  
ubikacje na biura, składnice lub t. p. Długa 32.

### MIESZKANIA

**W Nakle**  
poszuk. 2—3 pok. mieszkanie i stajnię na 3 konie Oferty pod „W Nakle” filia Dzien. Bydg. (11564)

**Mieszkania**  
2-3 pokojowe poszukuje urzędnik. Warunki filia Dziennika pod „Etatowy 15 K.”. 11553

**5 pokoi** (17602)  
służbowy, łazienka, I pr. ul. Sw. Janka 21. Wiad. u portjera. Warunki: Rafalski, Chwytwo 6—14.

**3 pokoi**  
nowoczesnych, centralne ogrzewanie, wysoki parter, Aleje Mickiewicza, od 1. X. do wynajęcia. Zgłoszenia pod „G. C. 200” Dzien. Dworcowa. (11558)

**Pokój**  
z kuchnią wydzierżawie. Repka, Kujawska 34. (17679)

**Mieszkanie**  
pokój, kuchnia 15 zł. Śniadeckich 43. (11582)

**Mieszkania**  
1—2—3 pokojowe wolne. Nowakowski, Dworcowa nr. 70. (11582)

**Po**  
6 pokoi 2 mieszkania zaraz Gdańska 95 i mieszkanie 5 pokoi od 1 grudnia. Wiadomość u dozorcycy. (11550)

**Mieszkanie**  
3 pokoje, kuchnia, przedpokój, światło gazowe, górka, spiżarnia, piwnica 70 zł rok z góry, zwrot remontu „Prawo”, Dworcowa 32. (11547)

**5 pokoi**  
komfortowych, łazienka, służbowy, elegancka kamienica, okolica Parku Kochanowskiego, przystępnie wydzierżawi gospodarz. Wiadomość telefonem 12-69. (17672)

**Mieszkanie**  
2—5 pokoi wolne. Długa 16, biuro handlowe. (17705)

**Mieszkanie**  
2 pokoje i kuchnia kompletnie umeblowane lub częściowo korzystnie na sprzedaż. Grunwaldzka 70, miesz. 7. (17696)

### POKOJE

**Pokój**  
Gimnazjalna 6, m. 3. (11559)

**Pokój**  
nieumebl. do wynajęcia. Jagiellońska 12, m. 4. (11473)

**Pokój**  
elegancko umeblowany do wynajęcia. Telefon, Kościuszki 13. (11275)

**Pokój**  
dobrze umebl. dla pana do wynajęcia. Śniadeckich 49, m. 3. (16754)

**Dobra**  
pensja dla dwóch uczennic. Chrobrego 22, Richter. (11511)

**Pokój**  
wynajm. małżeństwo niewykluczone. Pl. Wolności nr. 1, m. 9. (17689)

**Pokój**  
panu 16 złotych. Henryka Dietza 16. (17726)

**Pokój**  
umebl. Marcinkowskiego 3 miesz. 6. (11566)

**Pokój**  
Grodzka 8, 13. 17665

**Dwuosobowy**  
lub małżeństwo, używanie kuchni. Śniadeckich 61, miesz. 8. (11549)

**Pokój**  
umebl. osobna kuchnia gazowa, elektryka, osobne wejście, w dobrym domu, wygoda, wynajm. zaraz. Gdańska 91, m. 7. (11541)

**Pokój**  
małżeństwu lub dwom panom. Złotnicki, Gdańska nr. 127. (17662)

**Pokój**  
Długa 12, m. 2. (17681)

**Pokój**  
dla 2 osób do wynajęcia. Siemiradzkiego 9, II piętro. (17676)

**Skromny**  
pokoik. Jezuicka 8. (17680)

**Pokój**  
dwuosobowy. Gdańska 16, m. 9. (11539)

**Pokój** (11583)  
1—2 osób z utrzymaniem Cieszkowskiego 13, 3.

**2 eleganckie**  
pokoje, łazienka, Paderewskiego 22, I pr. (11578)

**Stacja**  
na 3 osoby. Warszawska 24, m. 9. (11573)

**Pokój**  
duży dobrze umeblowany Plac Piastowski 17, mieszkanie 8. (11544)

**Pokój**  
umeblowany w pobliżu Szkoły Przemysłowej. Nakleńska 15, m. 6. (17699)

**Pokój** (11537)  
dla pani do wynajęcia. Paderewskiego 14, m. 3.

**Pokój** (17697)  
Jezuicka 7, 5.

**Dobrze**  
umebl. pokój. Cieszkowskiego 13, m. 5. (11575)

**Pokoiku**  
skromnego szukam zaraz. Oferty z ceną filia Dzien. „Pokoik”. 11557

**Pokój**  
niekrepujący poszukuję. Of. pod „Urządnik” filia Dzien. (11571)

**Poszukuję**  
gabinetu z użyciem telefonu na ul. Gdańskiej zaraz. Zgł. filia Dz. „Pan”. (11566)

### POŻYCZKI

**Wypożycze**  
300 zł, proszę propozycję. Of. do Dzien. Bydg. pod „Hipolit”. (17695)

**RÓŻNE**  
**Kawiarnia**  
Ziemska, Pomorska 5 od 15 września obniżyła kolacje jarskie, mięsne z 3 dań na 1 złoty. (11552)

### MATRYMONIALNE

**Panna**  
lat 30, poszukuje męża. Panowie, którym na majątku nie zależy, raczą oferty z fotografią przesłać do Dzien. Bydg. pod „330” „Wdowiec niewykluczony”. (17659)

**Kawaler**  
lat 26, samodzielny, ma towaru na 5.000 zł, poszukuje panny z gotówką 2.000 celem otwarcia sklepu, warunek ożenek. Zgł. filia Dzien. pod „Wspólna droga”. (11584)

**Dwie**  
panienki, szatynka lat 20, wykształcona, posiadająca 4000 gotówki, blondynka lat 19 również wykształcona, posiadająca 3000 gotówki, pragną wyjść zamąż za urzędnika. Inny zwądot nie wyklucza się. Oferty do Dzien. pod „B. Sz.” (17703)



Dnia 13 września br. o godz. 19-tej zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza na ukończeniu mamusia siostra, bratowa, szwagierka i ciocia 6 p.

# Helena Przybyłowa

z domu Porczyńska

przeżywszy lat 39, o czym donosi w ciężkim smutku pogrzeźeni

**Mąż, dzieci i rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w piątek 16 bm o o godzinie 17 po poł. z domu żałoby ul. Jackowskiego 20 na stary cmentarz. (17674)

**Ogłoszenie.** Zezwała się na publiczne obwieszczenie celem uznania za pozbawionego mocy pełnomocnictwa z dnia 3 października 1929, udzielonego przez firmę Danziger Hypothekenverein w Gdańsku firmie Kozłowski i Rychlewski T. z. o. p. w Bydgoszczy. Ogłoszenie nastąpi także w „Dzienniku Bydgoskim” i „Gazecie Bydgoskiej”. Bydgoszcz, dnia 25 maja 1932 r. (17685) **Sąd Grodzki.**

**Przetarg przymusowy.** Nieruchomości położone w Czarnówku pow. Bydgoszcz i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Czarnówko tom I karta 3,34 i 38 na imię inżyniera Kazimierza Słowińskiego, zamieszkałego w Warszawie przy ul. Wilczej 65, zostanie w drodze egzekucji dnia 15 listopada 1932 r. o godz. 10.30 przed połudn. wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 4. Nieruchomość Czarnówko tom I, karta 3, składa się z roli, lasu, podwórza, domu mieszkalnego z ogrodem, obory, stodoły z szopą, piwnicy, spichlerza i stajni, obszaru 94,87,25 ha. Czysty dochód gruntowy 158,65 talarów. Wartość użytkowa 210 marek, nr. matrykuli i księgi podatku budynkowego 3. Nieruchomość Czarnówko karta 34 składa się z roli o obszarze 55,70 arów. Czysty dochód gruntowy 1,96 talarów, matrykula art. 34 księga podatku budynkowego nr. 11. Nieruchomość Czarnówko karta 38 składa się z roli, domu mieszkalnego dla komorników i podwórza, chlewa, dalszego domu mieszkalnego dla komorników z przybudówką i chlewem o obszarze 73 arów. Czysty podatek gruntowy 1,74 tal. Wartość użytkowa 84 mk. Matrykula art. 51, księga podat. budynk. 42. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 2. XII. 1931 r. Niniejszym wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybycia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (17683) Bydgoszcz, dn. 5 września 1932 r. **Sąd Grodzki**

**DEKORATOR**  
pierwszorzędna siła do 7 okien wystawowych.  
**EKSPEDJENTKA**  
do damskiej konfekcji, mogą się zgłosić zaraz. Oferty z dołącz. fotogr., odpis. świad. i pod. pretensji do firmy  
**Juljusz Schreiber** (17658)  
**Tel. 48 CHOJNICE Rynek 12.**

**Przetarg przymusowy.** Nieruchomość położona w Grocholu pow. bydgoski i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Grochol tom II, wykaz l. 28 na imię Teodora i Rozalji z domu Klarkowskiej małżonkowi Grabowskich zostanie w drodze egzekucji dnia 15 listopada 1932 roku o godzinie 9-tej przed południem wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 4. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z podwórzem, chlewem i ogrodem, stodołę oraz rolę, składa się z parcel 124/26, 125/26 etc. 126/26 etc. obszar jej wynosi 11 ha. 50 a i 37 m<sup>2</sup> zaczem wartość użytkowa budynków 60 mk., kwota podatku budynkowego 2,40 mk., czysty dochód 20,31 tal. Podatek grunt. 5,90 mk. nr. matr. pod. grunt. 28 nr. księgi podatku budynk. 22. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 16-go kwietnia 1929 roku. Niniejszym wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybycia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (17682) Bydgoszcz, dnia 5 września 1932 r. **Sąd Grodzki.**

**Przetarg przymusowy.** Nieruchomość położona w Prądach pow. bydgoskiego i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Prądy tom III karta 60 na imię Wilhelma Ahla i tegoż żony Idy z Müllerów po połowie zostanie w drodze egzekucji dnia 15 listopada 1932 roku o godz. 11.30 przed poł. wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 4. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z przybudówką, podwórze, ogród domowy, młyn wodny, oborę, piwnię, stodołę, dom mieszkalny dla komorników, dom dla turbin, dom maszyn, wodę, pastwisko, rolę i las obszaru ogólnego 21,18 49 ha. Czysty dochód gruntowy 30,02 tal. Wartość użytkowa 798 marek, nr. 24 księgi podatku budynkowego a podatku gruntowego nr. 47. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze grunt. dnia 14 lutego 1932 r. Niniejszym wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybycia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (17684) Bydgoszcz, dnia 5 września 1932 r. **Sąd Grodzki.**

**Ogrodnictwo Miejskie**  
na dogodnych warunkach jest od 1 października br. do przedzierzawienia. Zgłosz. przesyłać proszę do **Magistratu w Łasinie.** (17727) **Burmistrz (—) Tomezyński.**

## Oznajmienie!

Wspólnie z właścicielem domu panem Godkiem podajemy niniejszem do łaskawej wiadomości, iż nasz skład naczyniowy przy ulicy Dworcowej i Pomorskiej narazie opróżniliśmy do czasu ukończenia sporu sądowego z poprzedniczką o własność i najem tego lokalu, a po uzyskaniu pomyślnego wyroku nastąpi ponowne otwarcie tego interesu.

Szanowną naszą Klientelę prosimy uprzejmie o zakupienie naszych doskonałych czekolad, konfitur i cukierków w innych naszych składach.

**„LUKULLUS“**

fabryka czekolady i wyrobów cukrowych Bydgoszcz  
Poznańska 16, Pl. Teatralny 1 przy Gł. Dworcu.

(17731)

### Przetarg przymusowy.

Dnia 17. 9. 32 o godz. 9.30 sprzedawac będę przy ul. Śniadeckich w firmie „Rawa”, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (17732)

bufet, zegar stojący, toaleta damska, 3 krzesła, leżanka, 2 nocne stoliki.

Łuczka, kom. sąd. w Bydg.

### Przetarg przymusowy.

Dnia 16 bm. o g. 9 przed poł. sprzedam w mojej kancelarii przy ul. Ślaskiej 11 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą mandolinę, barometr, ubranie bronz. i płaszcz czarny zimowy. (17733) Klóskowski, kom. sąd. w Bydg.

### POLECENIA

#### Kto

dba o swą kieszeń niech będzie przy otwarciu Hali Groszowej, Gdańska 26 w sobotę 17 września 8-ma rano. (11480)

#### Pierwszorzędna

pracownia futer w ulicy Długiej 44, została przeniesiona na Plac Wolności 3. (11439)

#### Telegram!

Artystycznie odnawia „Pomorzanka” czyści chemicznie garderobę najtaniej. Bydgoszcz, Zduny 23. (11569)

### RÓŻNE

#### Cieżarówka

każdej chwili do dyspozycji. Tel. 1776. (17669)

#### Wspólnika

z kapitałem sześć do dziesięciu tys. do interesu handlowego poszukuje, punkt najlepszy. Of. pod „Wspólnika” do Dz. Bydg. (17623)

#### Wspólnika (czke)

z gotówką 1000 zł do pełnego przedsiębiorstwa przyjmę. Of. Dzien. „K. 300”. (17706)

#### Pana

grającego na gitarze poszukuje się do prywatnego zespołu towarzyskiego. Łask. zgłosz. Lewandowski, Zbożowy Rynek 6 tel. 1932. (17691)

**ZNICZE  
NAGROBKOWE  
W POŁO  
ŻĄDANIE WSZĘDZIE**

**FABRYKA ŚWIEC „POŁO“**

Warszawa, Czernałkowska 203. (17468)

Od dnia 1 października 1932 r. wychodzić zacznie w Warszawie

# EPOKA

TYGODNIK

pod redakcją Józefa Wasowskiego

Sprawy społeczno-polityczne, kulturalno i obyczajowe. — Przegląd gospodarczy. — Nauka, literatura, sztuka.

Prenumerata wraz z przysyłką: miesięcznie zł 2.—, kwartalnie zł 6.—, półrocznie zł 12.—  
Konto czekowe P. K. O. 26630.

**Warszawa, ulica Okólnik 11**  
telefon 285-32. (17664)

Na żądanie numery okazowe wysyła się bezpłatnie.

„PETOW” Polskie Towarzystwo Węglowe S.z.o.o.  
Bydgoszcz, ul. Gdańska 34, I piętro. — Tel. 321.  
koncern sprzedaży na Wielkopolskę i Pomorze

**węgla, koksu i brykietów**  
z Polskich Kopalń Skarbowych na Górnym Śląsku. Poleca dostawy wagonowe i detaliczne znanej powszechnie pierwszorzędnej jakości węgla i palowego i przemysłowego z kopalń „Król” i Bielszowice, kowalskiego i gazowego z kopalni Knurów oraz koksu z koksowni Knurów. Dostarczamy węgiel, koks, brykiety i drzewo z odwozka do piwnicy w każdej ilości ze składnicy przy ulicy Raclawickiej 14, telefon 373. Ręczymy za dokładność wagi. (7658)

### SPRZEDAŻE

#### Gospodarstwo

138 mórg pszennej ziemi wł. 6 m. łąki z żywym i martwym inwentarzem, prywatne w pow. Brodnickim sprzedam za 45 tys. zł przy wpłacie 25-30 tys. lub zamienie na dom dochodowy w mieście lub też na mniejsze gospodarstwo z dobrą ziemią. Andrzej Bąk, Brodnica n. Drwęca. (17711)

#### Okazja.

W najpiękniejszej kuracyjnej dzielnicy w Bydgoszczy sprzedaję dom, 8 pokoi wolnych, restauracja, kawiarnia, duży ogród restauracyjny pięknie ogrodzony, 6 mórg ziemi ogrodowej, garaże, stajnie murowane. Można urządzić fabrykę wód mineralnych. Dworcowa 6, Westfalewski. (11546)

#### Piekarnię (17707)

bez konkurencji, na dobrych warunkach odstąpię zaraz. Ugory 29, mieszk. I.

#### Skład

kolonialny, 2 pokoje kuchnia sprzedam. Adres Dziennik. (17667)

#### Restauracja

w biegu sprzedam tanio, taksamo urządzenie bufetowe. Małek, Gdańska 100. (11560)

#### Willa

przy dworcu 6 pokoi i kuchnia, ogród, oficyna, 3 pokoje i kuchnia, stajnia, 3 1/2 morgi łąki w Nowemmieście n. Drwęca, miasto powiat. z państw. gimnazjum koedukcyjnem cena 25 tys., wpłaty 15 tys. Zgłoszenia Bank Ludowy w Nowemmieście n. Drwęca. (17712)

#### Dom

nowy jednopiętrowy w ładnym położeniu, blisko kościoła z powodu wyjazdu sprzedam tanio. Konieczny, Czernsk, Browarowa. (17660)

#### Plac

budowlany na sprzedaż. Piękna 34. (17734)

#### Plac budowlany

w Gdyni na ładnym miejscu na Kamiennej Górze, przy głównej ulicy z widokiem na morze o powierzchni 4038 m<sup>2</sup> (składający się z 5 parcel budowlanych zatwierdzonych planem zabudowy miasta) w całości lub poszczególne parcele na bardzo dogodnych warunkach kredytowych natychmiast do sprzedania. Adres Dziennik Bydgoski Gdynia. (17063)

#### Cegielnia

parowa nowo wybudowana w pow. mieście, bezkonkurencyjna z dobrym zbytem, dużym pokładem gliny natychmiast przy małej wpłacie na sprzedaż. Zgł. pod „Nowoczesna cegielnia” do filii Dzien. (11421)

#### Dom

handlowy przy rynku dużym składem sprzętów domowo-kuchennych z mieszkaniem wydzierżawię. Klemens Lange, Nowe (Pom.). Do objęcia potrzeba około 4.000. (17724)

#### Kamienice

wpłaty 50—80.000 zł kupię Zgł. Dz. „Rawita”. (17721)

#### Dom

mieszkalny, masywny, około 4—8 mórg dobrej ziemi. w powiecie kartuskim, przy nowej linii kolejowej Śląsk-Gdynia, Kartuzy-Gdańsk. 2 stacje kolejowe, kościół i szkoła na miejscu, natychmiast na sprzedaż. Warunki sprzedaży podług ugody. Spieszne oferty skierować pod adresem: F. Borski, Żukowo, powiat Kartuzy. (17702)

#### Elektryczny

motor zapędowy marki Garbel Kahmayer 65 volt 86 amp. korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia do Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Tucholi (Pomorze). (67713)

#### Koń

kasztan na sprzedaż. Długa 11. (17655)

#### Pompe

sprzeda tanio Rycerska 16 m. 5. (11538)

#### Bufet

i kredens modny, nowy, wartość 650 zł sprzedam za 275 zł. Gdzie? wskaze Dzien. (17670)

#### Samochód

półciężarowy marki „Button” tanio sprzedam. Kluck, Toruńska 13. (11542)

#### Z powodu

wyjazdu sprzedam bardzo tanio pokój stołowy. Gdańska 99, m. 3. (11543)

#### Jadalki (17671)

sypialki tanio. Lipowa 12.

#### Kapa

(2 łózka) ręczne wykonanie, również serwety od 2 zł sprzedam. Toruń, Sw. Duchy 11/13 II. (17715)

#### Beczki

dębowe, rolwaga, maszyna do mlócenia, urządzenia skladowe i meble na sprzedaż. Podwale 3. (17688)

#### Dobra (17698)

piłę taśmową i mały manesz sprzedaję Zittlau, Kobyłarnia poczta Brzoza.

#### Samochód (17687)

ciężarówkę sprzedam okazynie lub zamienie na motocykl. Koronowska 1.

#### Samochód

ciężarowy okazynie sprzedam. Wełniany Rynek 8 restauracja. (17701)

### Djagnoza.



— Tak, to u homeopaty byłeś! A poznał też zaraz co masz?  
— O mało co! Żądał odemnie szesnaście złotych, a ja miałem prawie piętnaście!

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy